



Na Oścież

*Miesięcznik Sanktuarium i Parafii
Matki Boskiej Królowej Męczenników*

Nr 1-2 (197) Bydgoszcz-Fordon styczeń-luty 2012 Rok XIX ISSN 1505-7151



Wiodącym tematem bieżącego wydania jest czas. Jak często powtarzamy, czas biegnie nieubłaganie, nie mamy czasu. czas robi swoje, lecz rany itp. Tak niedawno mieliśmy Nowy Rok, a już nastał Wielki Post i za 40 dni (z wyłączeniem niedziel i dni Wielkiego Tygodnia) będzie Wielkanoc.

W wydaniu jest rozmowa z zegarmistrzem - panem Zbigniewem Mikietyńskim - specjalistą od urządzeń mierzących czas, czyli najróżniejszych czasomierzy. Rozmowa dotyczy nie tylko spraw związanych z zegarami. Warto ją przeczytać.

Są opisy wydarzeń w parafii, a wśród nich cytowane jest kazanie ks. abpa Jana Pawłowskiego wygłoszone podczas Pasterek. Trzeba je koniecznie przeczytać.

Wydarzeniem niezwykłym jest rozpoczęcie działania „Stałego Konfesjonału”. Píše o tym obok ks. Proboszcz i jest specjalny tekst na str. 9). Od siebie dodam, że spełniło się w ten sposób marzenie wielu osób, które chcąc przeżyć sakrament Pokuty i Pojednania musiały w tym celu jechać do centrum Bydgoszczy. Dziś mają tę możliwość na miejscu - w Fordonie.

W części „Informujemy, zawiadamiamy” są zapowiedzi wielu wydarzeń dotyczących Wielkiego Postu, tj. celebracji Dróg Krzyżowych, Gorzkich Żali, Rekolekcji i XII już Misterium Męki Pańskiej w Dolinie Śmierci.

Jest też informacja o tym (p. str. 8), że trwają przygotowania do XXX rocznicy powstania naszej Parafii i planowanego wydania okolicznościowej - jubileuszowej monografii. Jeśli więc ktoś dysponuje, tak jak to ogłoszono w komunikacie, fotografiami, nagraniami fono i video, a także ma niezapomniane wspomnienia - niech podzieli się nimi z tej okazji.

Na czas Przygotowania Paschalnego życzę nam wszystkim refleksji nad czasem i jego przemijaniem.

FRED

W NUMERZE M.IN.:

Kohelet, czas i my (s. 6)
Kazanie Arcybiskupa (s. 7)
Stały dyżur spowiedniczy (s. 9)

W NASTĘPNYCH NUMERACH:

Krzyże płaskorzeźby,
Jak segregować odpady?

str. 1 - Środa Popielcowa i początek Wielkiego Postu „2012” w Parafii, fot. Mieczysław Pawłowski

STAŁY KONFESJONAŁ

to szansa dla Ciebie, by zawsze mieć okazję pojednania się z Bogiem

Czynny jest od poniedziałku do czwartku od 7.00 do 8.00 i od 18.00 do 19.00 oraz w piątki i soboty od 9.30 do 12.00 i po południu od 14.30 do 17.00. Kapłani dyżurują w kaplicy Sanktuarium Kalwarii Bydgoskiej ul. Bołtucia 5 w Fordonie przy Dolinie Śmierci.

Proboszczowskie zamyslenia



DYŻUR SPOWIEDNICZY

Na początku obecnego miesiąca ukazał się w Tygodniku Katolickim „Niedziela” nadzwyczaj interesujący artykuł księdza Jacka Molki zatytułowany – Spowiedź w XXI wieku. Pozwalam sobie zacytować obszernie treści tego artykułu w powiązaniu z powstałym w naszym Sanktuarium Stałym Dyżurem Spowiedniczym.

fot. Mieczysław Pawłowski



„W wielu katolickich kręgach nadal pokutuje przekonanie, że wystarczy się spowiadać raz w roku. Jednak praktykującemu katolikowi z pewnością to nie wystarczy. Tym bardziej że współczesny świat przynosi nowe dylematy moralne, którym musi stawić czoło zarówno penitent, jak i spowiednik.

Swego czasu na stronie internetowej „Niedzieli” umieszczono sondę z pytaniem: „Jak często się spowiadasz?”. 6 proc. respondentów odpowiedziało, że raz w tygodniu, prawie 39 proc. — raz w miesiącu, 41 proc. — kilka razy w roku, 5 proc. — raz w roku, a 8 proc. — rzadziej niż raz w roku.

Wynika z tego, że czytelnicy „Niedzieli” w miarę często korzystają z sakramentu pokuty i pojednania. Jest on po prostu dla nich czymś ważnym. — Spowiedź daje mi dostęp do Bożej łaski; w jakimś sensie jest też duchową terapią — mówi Mariusz K., zastępca Redaktora Naczelnego „Niedzieli”. — Spowiedź daje mi wewnętrzną nową moc na dalsze życie i umacnia w dobrym postępowaniu — dopowiada Monika, jego żona. — Ten sakrament przynosi nadzieję, że mogę być lepszym człowiekiem, że moje

życie będzie łatwiejsze. Po spowiedzi jestem w stanie zobaczyć w sobie dobrego człowieka; uśmiechnąć się do siebie — opowiada Agnieszka, jedna z naszych redaktorek. — To moment, w którym mogę zacząć od początku i doświadczyć obecności Ojca, który po mnie wychodzi i szuka mnie jak w Łukaszczej przypowieści o synu marnotrawnym. Bóg przyjmuje mnie bezwarunkowo — wyjaśnia Karolina, także redaktorka. Klerycy trzeciego roku Wyższego Seminarium Duchownego w Częstochowie mają podobne zdanie: — Po prostu po spowiedzi jest lżej. Dzięki niej możemy odbudować nadzieję, że można coś jeszcze na nowo zacząć. Dzięki niej odnawiamy więzi z Chrystusem i Jego Kościołem.

Spowiedź w XXI wieku jest tym samym, czym była i wcześniej. Jest spotkaniem z Bogiem, który przebacza i odpuszcza grzechy za pośrednictwem kapłanów. Sakrament pokuty i pojednania to spotkanie człowieka z kochającym Stwórcą, który pragnie jego zbawienia. Starsi księża zwykli kiedyś mawiać, że „idą słuchać spowiedzi”. Coś w tym jest. Bardzo często bowiem ludzie po prostu chcą być wysłuchani, chcą powiedzieć, co im leży na sercu. Niekiedy nie potrzebują niczego innego, oczywiście poza sakramentalnym rozgrzeszeniem. Spowiedź święta jest po to, by wrócić na właściwą drogę postępowania, drogę ukazaną nam przez Jezusa z Nazaretu. Jest to droga prawdy, z której potem rodzi się prawdziwa ludzka wolność i inne wartości, pokazujące, jak wielkim i ważnym stworzeniem dla Boga jest każdy, bez wyjątku, człowiek”.

Stały Konfesjonał w naszym Sanktuarium odpowiada naglącym potrzebom duchowym mieszkańców Fordonu. Pierwsze tygodnie funkcjonowania Stałego Dyżuru Spowiedniczego potwierdzają przekonanie, że współczesny katolik powinien mieć bezpośrednią okazję dla swych częstych spotkań z Bogiem Przebaczącym.

W roku liturgicznym, który przeżywamy pod hasłem: „Kościół moim domem” w Stałym Dyżurze Spowiedniczym otrzymujemy wielką pomoc w kształtowaniu naszych serc i naszych sumień. Niech Matka Boska Bolesna, Patronka Naszego Sanktuarium Kalwarii Bydgoskiej prowadzi nas do Swego Syna w Sakramencie Nawrócenia.

ks. proboszcz Jan

MECHANIK, TROCHĘ ELEKTRONIK

- z zegarmistrzem Zbigniewem Mikietyńskim – rozmawia Mieczysław Pawłowski

Mieczysław Pawłowski: Kto to jest zegarmistrz?

Zbigniew Mikietyński: Jest to człowiek naprawiający zegary.

Ale mi chodzi o to, czy jest to fizyk? mechanik, czy może elektronik?

Mechanik, trochę elektronik.

Jaka szkoła przygotowuje do tego zawodu?

Zegarmistrzowska. Ja kończyłem Zawodową Szkołę Zegarmistrzowską w Gdańsku i potem kurs na elektroniczne zegarki, który też był organizowany w szkole. Z Rosji przyjechali specjaliści i nas szkolili.

Jakie są podstawowe przedmioty nauczane w takiej szkole?

Są i teoretyczne i praktyczne. Pierwsze trzy miesiące warsztatów to była kuźnia, najpierw kowalstwo, kucie młotem, potem dorabianie klamek na statki, nauka piłowania, frezowania i toczenia. Trzeba było niejedną rzecz potrzebną na statek dotoczyć.

Jakie szkoły dzisiaj przygotowują zegarmistrzów?

Ta szkoła w Gdańsku już nie istnieje, a były też w Krakowie, Łodzi, Warszawie. Tu w Bydgoszczy było miejsce nauki w ramach Centralnego Związku Spółdzielczości Pracy, ale trzeba było mieć warsztat, w którym się uczyło.

Zatem dziś pozostaje nauka u mistrza?

Tak.

Ile lat pracuje Pan w zawodzie?

W 1971 roku pracowałem już w punkcie usługowym w Gdańsku Brzeźnie, czyli ponad czterdzieści lat.

Jakie są poziomy wtajemniczenia zawodowego?

Najpierw musi być kandydat do zawodu, który staje się uczniem. Potem uczeń zostaje pracownikiem, dalej czeladnikiem, aż w końcu mistrzem. Aby zostać mistrzem trzeba zdać egzamin mistrzowski przed Komisją Cechu Rzemiosł Różnych.

Jakimi narzędziami posługuje się zegarmistrz?

Na wyposażeniu musi mieć coś do otwierania zegarka, do ściskania, miernik do sprawdzenia stopnia naładowania baterii, minitokarkę, choć dziś mam ją schowaną, bo dawno nie była potrzebna.

A inne narzędzia?

Z pewnością będzie to młotek, suwmiarka, „płaskoszczypy” różnego rodzaju, kombinerki jak mówi się popularnie, szkło powiększające.

Jakie jest najtrudniejsze zadanie dla zegarmistrza?

Jedno z trudniejszych to prostowanie „włosów”, dorabianie części, a wtedy trzeba mieć dobrą minitokarkę żeby, np. cylinder wytoczyć. W latach osiemdziesiątych to się jeszcze takie części robiło, a dzisiaj nie ma już zainteresowania, bo dorabianie jest drogie. Dorobienie części w Warszawie kosztuje dziś około pięćset złotych i to się nie opłaca.

foto. Mieczysław Pawłowski



foto. Mieczysław Pawłowski



Czerwone punkty widoczne na mechanizmie to tzw. „kamienie” - inaczej - łożyska

Z czego składa się typowy zegar, zegarek?

Podstawową częścią np. zegarka jest korpus, w którym znajduje się sprężyna, albo obciążniki, które nakręcają, czy napędzają zegarek, zespół regulujący chód, kilka kółek zębatych, tarcza, wskazówki, koperta – obudowa i coś do noszenia łańcuszek lub pasek.

Tradycyjne zegary ściennie lub stojące mają wahadła i obciążniki, np. wiszące

na łańcuszku szyszki?

Tak. To są zegary najdokładniejsze, bo jest stałe obciążenie. Balans reguluje chód zegarka. Układ - koło balansowe/włos to regulacja chodu w zegarkach ręcznych, a w ściennych, to wahadło.

Co to są „kamienie” w zegarku?

To są łożyska, kiedyś rubinowe, tj. takie małe kawałki szlachetnego kamienia jak ziarnka piasku i do tego jeszcze z otworem. Obecnie „kamienie” są już syntetyczne.

Jak nazywają się zegarki kieszonkowe na łańcuszkach?

Zegarek kieszonkowy z zawiską, ale zawiska to jest właśnie ten łańcuszek.

Z zegarami wiążą się różne mity. Mówią, że jak zegar stał w tym miejscu to on chodził dokładnie, a jak się zegar przestawiło to zaczął inaczej chodzić. Może tak być?

Tak, to jest kwestia wyregulowania ustawienia, bo np. podłoga może być nierówna. Najważniejsze jest by zegar równo tykał, bo nawet obudowa może stać krzywo. Regulację prowadzi się „na słuch” i tykanie musi być równomierne, w lewo i w prawo jednostajnie. Dodam, że producenci zegarów zalecają, by części mechaniczne raz na dwa lata rozebrać, przeczyszczyć, przesmarować. Zegary mechaniczne ściennie, to nawet osiem, czy dziesięć lat chodzą, ale na dobrych olejach, np. szwajcarskich. Niektórzy próbują stosować inne oleje. Najgorzej jeśli stosują jadalne – makabra.

Obecnie nowsze modele zegarów, zegarków mają silniki napędzane prądem z baterii. Czy można wymienić samemu baterie, czy lepiej pójść do fachowca?

Można samemu wymienić baterię. Powiem, że w markowych zegarkach firmy robią różne niespodzianki, choćby takie, że należy „zresetować” zegarek. Nie każdy to robi i wtedy bateria bardzo krótko „trzyma”. Po zmianie baterii zegarek zaczyna chodzić, a gdy się zamyka kopertę, to albo od razu przestaje chodzić, albo na drugi dzień, albo po innym zwykle bardzo krótkim czasie. Kiedyś w zegarkach, gdy się je otworzyło, na dekielku od wewnątrz, było napisane co trzeba zrobić „przed” lub „po” wymianie baterii, a dziś już nie piszą. Każdy producent to ukrywa i trzeba mieć doświadczenie, żeby dobrze wymienić baterię. Moim zdaniem najczęstszym błędem jest stosowanie zamienników baterii oryginalnych i stosowanie pozornie dużo tańszych. Gdy po jakimś czasie bateria - zamiennik „wyleje”, to w zasadzie już jest po zegarku.

Czy wśród zegarmistrzów nadal panuje opinia, że nie ma to jak szwajcarski zegarek?

Gdy chodzi o zegarki mechaniczne to tak. Szwajcarzy są najlepsi.

A czy zdarzają się jeszcze dziś ręcznie zrobione zegarki?

Są. Zwykle są drogie i tylko dla ludzi bogatszych.

Skąd się wzięło powiedzenie „złoty zegarek”?

Złota może być jedynie obudowa - koperta. Pokrętko, wskazówki mogą być już tylko pozłacane. Złoto jest za miękkie i na mechanizmy się nie nadaje. Płyty mechanizmów są z metali kolorowych, np. żółte, ale nie są ze złota i nie pozłacane.

Jak się zmieniały zegary, zegarki w ciągu Pana stażu zawodowego?

Weszły do użytku elektroniczne zegarki kwarcowe. Dalej są jeszcze mechaniczne. W tych współczesnych mechanizm jest „ładny”, ale to co jest w środku - to coraz więcej plastiku i nie jest tak jak było kiedyś, że wszystko było metalowe.

Na który zegarek patrzy zegarmistrz, żeby dowiedzieć się która jest godzina? Może dzwoni na „zegarynkę”?

Słońce zaszło, trudno powiedzieć.

Pytałem, który zegar pokazuje dobry czas?

U mnie, czy w ogóle? – Najdokładniejsze są zegary atomowe. Czas wzorcowy pobierany jest z zegarów atomowych. Do nas dochodzi sygnał radiowy z Frankfurtu n/Menem i według niego regulowane są wszystkie zegary przez dwadzieścia cztery godziny na dobę, oczywiście te które odbierają ten sygnał. Mam więc taki sterowany sygnałem radiowym i według niego przeprowadzam regulacje zegarów i zegarków.

Prowadzi Pan również sklep z zegarami i zegarkami. Jakie Pan ma zegary w ofercie?

Zegary naręczne, budziki, zegary ściennie i do kuchni, okazjonalne i bufetowe.

A jakieś szczególne?

Myślę, że są to np. stacje pogodowe, które na wyświetlaczach oprócz danych pogodowych pokazują jak się ubrać wychodząc „na dwór”, budziki o różnych kształtach i odgłosach.

A są takie, w których można samemu coś nagrać?

Są (cha, cha).

Jaki rodzaj zegarka polecałby Pan, gdyby ktoś przyszedł i powiedział, że potrzebuje taki na rękę?

Polecałbym głównie mechaniczne, nakręcane. To jest prawdziwy zegarek, bo inne to są urządzenia elektryczne pokazujące czas. Popularne „kwarcówki” są dokładniejsze od mechanicznych, ale ich żywotność jest dużo mniejsza. Po ośmiu, dziesięciu latach jest po zegarku.

Zaskoczył mnie Pan tym, że jak zegarek

to tylko mechaniczny.

Tak, to prawda. Mimo, że trzeba go codziennie nakręcać i, żeby chodził co do sekundy, musi mieć odpowiednio wysoką cenę. Chodzą dokładnie, ale są uzależnione od temperatury zewnętrznej, wewnętrznej, bo regulatorem jest włos stalowy.

Ludzie mówią, że zerwała lub przekreśliła się sprężyna. Warto wrócić do zegarka mechanicznego?

Nic samo się nie pognie, najwyżej ludzką ręką mogłoby być pocięte. Ludzie rzeczywiście i to nie raz mówią, że przekreślił sprężynę w zegarku. Nie ma takiej możliwości, bo człowiek nie ma tyle siły, by ją „przekreślić”. To jest stal najlepszej jakości.

foto: Mieczysław Pawłowski



To nie sprężyna się zrywa?

Zwykle pęka, co jest skutkiem zmęczenia materiału. Ona jest dzień w dzień skręcana i potem się rozwija przez dwadzieścia cztery godziny i znów jest skręcana.

Czy zegarki lubią taką regularność?

Nie, to nie ma znaczenia.

Czy lepiej że sprężyna jest napięta, czy zwolniona?

Gdy zegarek odkładamy na dłużej to lepiej że zwolniona.

Zatem, gdy ktoś chce kupić nowy zegarek, to najlepiej niech kupuje u fachowca. Tak?

Tak, bo w marketach są tylko sprzedawcy, którzy nie mają często pojęcia o zegarkach.

Dwóch kolegów się przechwala: - Ja to mam taki dobry zegarek, że chodzi jak burza - „od zegarmistrza do zegarmistrza”. Są dziś jeszcze takie?

Jednorazówek jest teraz mnóstwo.

Czy zegar ma duszę?

Nie, bo to tylko maszyna, mechanizm.

Czy zna Pan jakieś opowieści, legendy o

zegarach, zegarkach?

Jeden pan, który był kierowcą Tira opowiadał, że duży zegarek na rękę „Orient” uratował mu życie. Jadąc pojazdem zauważył, że zaczęła palić się opona. Zatrzymał auto, wyszedł z Tira i wtedy opona wybuchła. Jej metalowy odłamek trafił kantem w „Orienta” i poszybował mu nad głową. Stalowa koperta zegarka zadziałała jak pancerz i uratowała życie. Dzięki zegarkowi przeżył. Kiedyś pani przyniosła do naprawy zegar, stwierdzając, że pękła szyba w obudowie zegara jak umarł papież Jan Paweł II. Ludzie mówią też, że jak ktoś umiera to wiele zegarów zatrzymuje się o określonej godzinie.

Kiedy Pan ma najwięcej pracy? Czy aby nie wtedy kiedy zmienia się czas letni na zimowy lub odwrotnie?

Z moich obserwacji wynika, że przed świętami Wielkanocnymi. Jak przypuszczam to właśnie wtedy ludzie robią porządki przed świętami i wynajdują w domu różne rzeczy i przynoszą, jak choćby zegary - do naprawy. Bywa, że robią prezenty i kupują czasomierze.

A czy przed Pierwszą Komunią też jest większy ruch?

Raczej nie, choć jeszcze jest trochę większe zainteresowanie. Ludzie już myślą o prezentach z tej okazji wcześniej i mają różne inne pomysły i nie tylko zegarki chcą sprezentować.

Pracuje Pan przy urządzeniach, które mierzą czas. Niedaleko więc z tego miejsca do przysłów o czasie. Papież Jan Paweł II wspominał w Wadowicach o napisie przy zegarze: „Czas ucieka, wieczność czeka”. Jest też powiedzenie - „Czas robi swoje”. Ma Pan jakieś swoje ulubione powiedzonko o czasie? Niedawno był Nowy Rok, a już jest prawie Środa Popielcowa. Mówi się często: - „Jak ten czas leci”.

Im więcej lat przybywa tym czas jakby szybciej leci.

Z czego bierze się to przyspieszenie?

Zaskoczył mnie pan. Szybko myślę - obowiązków człowiek więcej nie ma, więc są jakieś inne przyczyny - powody, że mamy go coraz mniej. Chyba więcej czasu oglądamy telewizję, spędzamy go też więcej przy komputerze ...

Więcej jest złodziei czasu?

Myślę, że tak.

Jeszcze nie mówiliśmy o zegarach umieszczanych na wieżach kościelnych. Wieża kościelna to był kiedyś punkt orientacyjny, a zegar wskazujący czas na wieży, jak miał dużą tarczę, było widać nawet z odległości kilku kilometrów i ludzie mogli zobaczyć, która jest godzina. Kiedyś można było też nastawiać zegarek według czasu przejazdu pociągu. Co Pan myśli o tym?

Dzisiaj nie ma czegoś takiego. Na pociąg

KOHELET, CZAS I MY

Kohelet to izraelski mędrzec przemawiający na wielu spotkaniach w świątyni. Księga Koheleta przypisywana jest samemu królowi Salomonowi. Jej treścią jest rozważanie nad ludzkim życiem i jego sensem. Kohelet uczy, że tak naprawdę nic w życiu nie ma wartości absolutnej, a wszystko jest nietrwałe i nie daje prawdziwego szczęścia. Bogactwo, władza, zaszczyty i sława, a nawet sama mądrość nie sprawiają, że człowiek jest w pełni zadowolony z siebie. Bowiem wszystko to przemienie, pozostanie tylko dusza, która jest jednakowa wszystkim. Myśl przewodnią tej księgi stanowią najlepiej chyba znane słowa Starego Testamentu: „vanitas vanitatum et omnia vanitas”, co tłumaczymy „marność nad marnościami i wszystko marność”.

Trzeci rozdział Księgi Koheleta rozpoczyna się od opisu zależności naszego życia od czasu. Niektórzy nazywają go nawet „Hymnem czasu”. Czytamy tam że: „Wszystko ma swój czas i jest wyznaczona godzina na wszystkie sprawy”. Wymienia wiele spraw przeciwstawnych sobie, które człowiek w jego życiu spotyka. Jednak ma u Boga wszystko swój czas, a

człowiek nie jest w stanie do końca pojąć dzieł Bożych. Człowiek, żyjąc, jest tylko w pewnym sensie dysponentem czasu, ale nie jest w stanie go odmieniać. Dążenie do zmiany przeznaczenia w czasie do niczego nie prowadzi, bo to Stwórca jest dawcą tego czasu, a nie my.

Głównym przesłaniem nauki Koheleta jest stwierdzenie, że cechą życia ludzkiego jest przemijanie. Wolno nam wprawdzie, ale w sposób umiarkowany korzystać ze wszystkich dobrodziejstw, które dał nam Bóg, lecz nie powinniśmy poświęcać wszystkich sił dla doczesności, ponieważ na „drugą stronę” nie zabierzemy nic z tego, co w życiu zdobyliśmy. Wszystko, co na tym świecie spotykamy jest darem Bożym i wolno nam z niego korzystać. Jednak musimy pamiętać, że czekają nas w życiu równocześnie: smutki i radości, żaloba i tańce, choroba i uleczenie, miłość i nienawiść, wojna i pokój. Dlatego podchodzimy do życia z dystansem, zachowujemy rozsądek i umiar niezależnie od tego, czy coś jest dla nas akurat dobre, czy złe. Pamiętajmy też, że istnieje czas narodzin i czas śmierci. Jak mówi Kohelet: „Sprawiedliwego i niecnego będzie sądził Bóg, bo tam będzie czas

na każdą sprawę i na każdy czyn”.

Słowa tej Księgi przekonują nas, że wszystkie nasze zabiegi mające na celu osiągnięcie sławy, zaszczytów czy gromadzenia dóbr materialnych, stosowania mądrości i przyjemności są tak naprawdę niczym, są marnością.

Na koniec należy stwierdzić, że w dzisiejszych, zabieganych czasach, Księga Koheleta może być swego rodzaju poradnikiem spokojnego życia. Wielu z nas w pogoni za pieniędzmi, karierą, sławą zapomina o Bogu, o śmierci, oraz o tym, że na tamten świat nie zabierzemy niczego, co tu zdobyliśmy. Zapamiętajmy więc, że świat cechuje się zmiennością i coś bardzo ważnego może stać się dosłownie w każdej chwili naszego życia, może to być także śmierć. Jednak nie od nas będzie to zależne.

Warto więc z uwagą przeczytać tę Księgę (w tłumaczeniu z greckiego Księga Eklezjastesa). Przeczytać i zastanowić się, co mówi nam autor, bo jego przesłanie i nauka są aktualne w każdym czasie i każdej kulturze narodu. Zatem korzystajmy umiejętnie z czasu, który dostaliśmy od Stwórcy.

KŁAD

ŚRODKI SPOŁECZNEGO PRZEKAZU

W roku 1967 papież Paweł VI ustanowił Dzień Środków Społecznego Przekazu, a pierwszy miał miejsce 7 maja 1967 roku.

Z tej okazji Papież wydał 1 maja specjalne Orędzie. Dzień ten jest jedynym tego typu przedsięwzięciem o międzynarodowym zasięgu, zaproponowanym przez Sobór Watykański II. Patronem Dnia został patron dziennikarzy św. Franciszek Salezy i od roku 1988 obchody tego dnia przesunięto na dzień wspomnienia patrona, czyli 24 stycznia.

Warto zaznaczyć, że Dzień ten nie jest obchodzony w tym samym czasie, w wielu krajach obchodzi się go w niedzielę przed uroczystością Zesłania Ducha Świętego. Episkopaty krajowe mogą wyznaczać własny termin obchodów i stąd w Polsce obchodzimy go w trzecią niedzielę września.

W tym roku przypada 45 Dzień Środków Społecznego Przekazu i papież Benedykt XVI ogłosił Orędzie, którego hasło przewodnie brzmi: „Prawda, przepowiadanie i autentyczność życia w erze cyfrowej”.

gi nie można liczyć i nawet samoloty są uzależnione od warunków pogodowych. W kościołach dzwonią na „Anioł Pański”, a dzwony waszego kościoła też słyhać, wtedy wiadomo, że jest południe. W Polsce jest jeszcze Hejnał z wieży Mariackiej w Krakowie.

Czy zawód zegarmistrza ma przyszłość i nie zniknie?

Fabryki dalej będą potrzebowały pracowników, ale od zawodu odeszło dużo ludzi. Zajęcie to jest coraz mniej opłacalne.

Na bliższe przedstawienie tego dokumentu będzie jeszcze czas, ale już dziś warto wspomnieć, że Papież zwraca w Orędziu uwagę na to, że istnieje pewna różnica między młodymi a dorosłymi w podejściu do mediów. Telefon komórkowy, komputer i internet nie są dla nich czymś nowym, ale dorośli muszą się dopiero uczyć ich obsługi.

Ojciec Święty patrzy z zadziwieniem jak telefonia komórkowa, komputery, czy internet docierają z mnóstwem obrazów i słów do najdalszych zakątków całego świata. Papież wylicza pozytywne zastosowania technologii cyfrowej, ale przestrzega też przed znanym już zjawiskiem związanym z Internetem, izolowania się od świata realnego poprzez ucieczkę w

świat wirtualny. Byłoby rzeczą bardzo smutną, gdyby przyjaźnie budowane w świecie cyfrowym, były bardziej cenne dla współczesnego człowieka niż ich własna rodzina, znajomi czy sąsiedzi.

Benedykt XVI apeluje do młodych wierzących, aby byli świadkami swojej wiary w świecie cyfrowym. - *Wprowadzajcie kulturę do tych środków dzisiejszego przekazu, wprowadzajcie wartości, na których budujecie swoje własne życie. Głoszenie Chrystusa może i powinno się odbywać także w świecie nowoczesnych technologii, bo na cyfrowym kontynencie też może i powinna być głoszona Ewangelia Chrystusa.*

ADALBERT

Ludzie zachowują się albo przyzwoicie, albo nieprzyzwoicie. I to jest podział elementarny. Nauczyło mnie życie, że ludzie nie wolno oceniać wedle ich sympatii czy poglądów politycznych, ale według kryterium prawości. Idzie o siłę oporu przed pokusami.

Władysław Bartoszewski,

Michał Komar „Władysław Bartoszewski. Skąd pan jest?”, Świat Książki, 2006



Może chciałby Pan coś dopowiedzieć?

Ludzie ciągle potrzebują zegarków i zegarów, ale radzę żeby bardziej uważali na to co kupują, bez względu na to czy kupują w sklepach, czy w internecie. Klienci przynoszą nieraz bardzo dziwne „okazy”. Paski, czy bransolety malowane są farbami powodującymi uczulenie. Bywa, że spod paska bąble wychodzą. Nieraz takie coś ładnie wygląda, ale farba może być trująca. To takie moje ostrzeżenie.

Na mnie już czas. Serdecznie dziękuję za rozmowę i poświęcone minuty.

I ja dziękuję za zainteresowanie pracą zegarmistrza.

Korzystając z okazji zapraszam do punktu napraw i sklepu, które znajdują się przy ul. Piwnika Ponurego 4 w Bydgoszczy - Fordonie i otwarte są w dni powszednie od 10.00 do 18.00, a także w soboty od 10.00 do 14.00. Można też umówić się ze mną na naprawę zegara w domu.

Od redakcji: Rozmowę z zegarmistrzem - panem Zbigniewem Mikietyńskim przeprowadzono 20 lutego 2012 roku.

O PRZEŻYWANIU TAJEMNICY

Kazanie ks. abpa Jana Romeo Pawłowskiego wygłoszone podczas Pasterki 24.12.2011

Drodzy Bracia Kapłani, Klerycy, Drodzy Bracia i Siostry w Chrystusie, dorośli i dzieci, zasnani i jeszcze nie.

Przed rokiem sprawowałem tę mszę w stolicy Gabonu w Libreville i trwała trzy godziny i trzydzieści minut. Obiecuję, że będzie krócej.

Przez chwilę wspólnie pomyślmy na temat tajemnicy, którą przeżywamy. Ten trud stania i obecności ofiarujemy Jezusowi, który dał nam samego siebie. A gdyby to wszystko była bajka, gdyby ktoś to wszystko wymyślił, doskonale opracował i oszukał takie tłumy w historii ludzkości mówiąc, że ten Nowonarodzony w Betlejem - Jezus, to Syn Boga, a nie jakieś zwykłe żydowskie dziecko, gdyby cała ta historia o Mesjaszu, cudach jakich dokonał, o Jego życiu, śmierci i zmartwychwstaniu była tylko ludzkim wymysłem? Gdyby to wezwanie do miłości jakie Kościół Chrystusowy przekazuje przez wieki, to wezwanie do miłości bliźniego, do wiary w życie wieczne, było tylko jakimś pustym systemem filozoficznym, takim nieprawdziwym zbiorem haseł? To wtedy nasze święta nie miałyby sensu. Bo jak? Boże Narodzenie bez Boga, który się rodzi?

Jak dobrze popatrzymy wokół siebie, to na tym świecie dzisiaj są takie siły, takie grupy ludzi niedobrych, grupy dobrze zorganizowane, zespolone poprzez jakieś hasła i ideologie, którym bardzo zależy, żeby nam – katolikom wybić z głowy całe to Boże Narodzenie, żeby nam wybić z głowy Boga, który stał się człowiekiem. Popatrzymy tylko na całą tę świąteczną atmosferę, która w supermarketach i innych instytucjach trwa już gdzieś od początku listopada, od Wszystkich Świętych. Witryny sklepowe, promocje, reklamy, przeceny, pełno tam światełek, choinek, muzyki, bombek, kolorowych paczek, aniołków, mikołajków. Jednym słowem wszystko, oprócz Tego, kto jest najważniejszy, oprócz Boga, który stał się człowiekiem. Boże Narodzenie bez Boga, który się rodzi.

A kartki świąteczne, które jeszcze czasami wysyłamy, jak nie wysyłamy tych wirtualnych. Jakże często z choinką, ze śnieżnikiem, z bombkami, z mikołajkami, jakimś kolorowym zwierzaczkiem, a coraz rzadziej z Panem Jezusem, ze Świętą Rodziną, czy z betlejemskim żłóbkiem. A na kartkach takie gotowce, już wypisane teksty: „Wesołych świąt” – ale jakich? „Świątecznej radości” – ale z czego? „Smacznego opłatka”, bo ktoś może pomylił z wielkanocnym jajkiem; „spełnienia marzeń i udanego Sylwestra” i tyle innych, a brak tego najważniejszego: „Żeby się Pan Jezus w Twoim sercu narodził”, żebyś przeżył Boże Narodzenie. Coraz częściej zamiast tych pięknych, tradycyjnych polskich kolęd, słyszymy jakieś

przyśpiewki o sankach, dzwonek, o choince, o śniegu, a już jakby wstydlawie, że Bóg się rodzi, albo że przybieżeli do Betlejem pasterze. No, bo jakoś nam się zdaje, że po angielsku to lepiej brzmi i bardziej europejsko, że *Santa Claus is coming to town*, a po niemiecku *O Tanenbaum, o tanenbaum*, a Jezusa nie ma.

A te wszystkie opłatkowe spotkania, czy pseudospotkania od połowy grudnia w pracy, czy w szkołach, które często kończą się albo wielkim żarciem, albo, co gorsza, wielkim piciem.

for. Mieczysław Pawłowski



Te i inne przykłady powinny nam uświadomić, że jest jakaś zaplanowana akcja wykreślenia Pana Jezusa ze świąt Bożego Narodzenia, z naszego życia, z naszego polskiego społeczeństwa, bo Pan Jezus jakoś drażni, że taki dobry, że taki pokorny, że się narodził w stajni, a nie na kanapach. Bo Pan Jezus drażni, że taki mały, że kocha mimo grzechu, że przebacza, ale też wymaga. Drażni może niektórych, że robimy jeszcze żłóbek, że mówimy o Jezusie, że wieszamy krzyż Chrystusowy. Są ludzie, którzy wołają puste ściany, puste kościoły, tak jak puste jest często ich wnętrza i ich życie, bo pustym człowiekiem, bez wiary, bez wartości, bez odniesienia do rzeczywistości transcendentnej, bez odniesienia do Pana Boga jest łatwiej rządzić, manipulować, jest łatwiej go oszukać, postraszyć, wmówić. I dlatego, w imię pozorowanej tolerancji, stajemy się nietolerancyjni wobec Pana Jezusa. Nie chcemy Go pośród nas.

Popatrzmy choćby na te ostatnie kilkanaście lat. Rok Wielkiego Jubileuszu 2000, który stał się ogromnym wydarzeniem w historii Kościoła i świata. Ilu ludzi się nawróciło, ilu wróciło na dobre drogi, otrzymało łaskę pojednania, dar odpustu jubileuszowego. Ilu odbyło pielgrzymki. Można powiedzieć, że ten Jubileuszowy Rok dany

nam w prezencie od Boga, przez ręce Jana Pawła II, to był rok porażki diabła. A on, odwieczny wróg Pana Boga i wróg człowieka, po prostu najzwyczajniej się wściekł. On nie lubi przegrywać i dlatego postanowił, że musi wydać nową wojnę Jezusowi i Jego uczniom. Poprzez rozmaite postępy i posługując się rozmaitymi ludźmi na całym świecie, także w tym kraju. Szatan poszedł na wojnę z nami jakoś szczególnie mocno w tych ostatnich latach. Nie bójmy się nazywać rzeczy po imieniu, są ludzie, którzy nie chcą Jezusa, nie chcą nas, plują nam w twarz, perfidnie oskarżają, wyzywają od zacofoanych. A pobożne kobiety, nasze babcie, matki i siostry, zamiast całować po rękach za macierzyństwo, prześmiewają za „moherowe berety”, za słuchanie tej, a nie innej stacji, za oglądanie tej, a nie innej telewizji. Są tacy ludzie.

Są ludzie, którzy w imię wykalkulowanych racji, nie liczą się z życiem drugiego człowieka, ludzie, którzy uchwalają prawa, że można zabijać: dzieci, starszków usuwać. Są ludzie, którzy chcą wyrzucić Pana Jezusa i wszystko, co jest z Nim związane z naszego życia. Taka jest prawda. Przecież tacy ludzie nie są na służbie Boga, tylko na służbie diabła. Oni wcielają w życie diabelskie hasło szatana, który wykrzyczał Bogu w twarz: „Nie będę Ci służył”, nie będziesz mi dyktował warunków, nie będę się z Tobą liczył, to ja będę panem. To jest zaplanowany, zmasowany atak na Pana Boga i na nas. I my często jemu biernie ulegamy, bo nam się wprawia, że to postępowo, że lepiej dbać o piersi, aniżeli zawracać sobie głowę dzieckiem, że trzeba drzewko chronić, zwierzątko.

A już nie powiedzą, że dziesiątki, czy tysiące dzieciaków giną z głodu, z powodu chorób, o jakich w Europie już dawno zapomniano. A ja, tam w Afryce, muszę płakać razem z rodzicami, co bezsilnie rozkładają ręce, że nie dadzą rady dzieciaka uratować, bo za późno, albo za drogo. Ja nie mam nic przeciwko ekologii, szanowaniu i ratowaniu upomnień, ale mam prawo i obowiązek upomnieć się o człowieka, to on jest dzieckiem Boga. Bóg przyszedł pośród zwierząt, ale jako człowiek na świat.

Niestety, także pośród nas, pośród nas wierzących, nas – sług Jezusa Chrystusa, pośród tych, którzy są Niego najbliższymi, pojawili się zdrajcy, przestępcy, oszuści, na wzór Judasza, i o takich jest głośno, o takich się mówi, krzyczy, ale nikt nie chce powiedzieć, że ich jest garstka. Judasz też był jeden, jedenastu było porządnym. Nikt nie powie, że dzisiaj na jednego Judasza przypada kilka, czy kilkadziesiąt tysięcy apostołów, dobrych ludzi, którzy postępują dobrze i czynią dobro w imię Jezusa, bo zło jest krzyczące, przerażające, kłamliwe i niszczące dobro. Bo jedno przewalające się drzewo robi więcej hałasu, niż cały las, który rośnie.

Ale dobro jest i miłość jest. Warto dla miłości żyć i warto czynić dobro. Dlatego potrzeba nam co roku Bożego Narodzenia, żeby Bóg się narodził w naszych sercach, albowiem Bóg musi narodzić się w nas. Nawet najpiękniejszy żłóbek nie zastąpi Panu Bogu ludzkiego serca. I co z tego, że w tym naszym ludzkim sercu czasem jest chłódno, może czasem brzydko pachnie i jest smutno. Pan Jezus nie boi się człowieka, On go kocha takim, jakim jest. Właśnie dlatego wciąż na nowo przychodzi, taki niepoprawny optymista.

A gdyby to wszystko była bajka, gdyby to wszystko ktoś wymyślił, doskonale opracował i oszukał takie tłumy w historii, mówiąc, że Ten narodzony w Betlejem Jezus,

to Syn Boga, a nie jakieś biedne, nieślubne, żydowskie dziecko. Gdyby cała ta historia o Mesjaszu, o Jego życiu, cudach, jakich dokonał, o Jego śmierci i zmartwychwstaniu, była tylko ludzkim wymysłem? Przecież i tak nic byśmy nie stracili, gdybyśmy się starali dobrze żyć. Ale my wierzymy, że to wszystko jest prawda, bo tylko Bóg, w którego wierzymy, któremu służymy, mógł wymyślić tak wielki dar dla swojego syna, jakim jest każdy z nas, dla swojej córki. Tylko On mógł tak pokochać człowieka, żeby uczynić z niego swoje dziecko i dać mu życie wieczne.

Tylko czasem strach ogarnia i smutek za tych, co wyszli spośród nas i oddali się na służbę szatana, bo dla nich życie będzie

przegrane, nie tylko to doczesne, ale i wieczne. Zatrują nam życie tu na ziemi, skazując siebie na okrutną wieczność, chyba, że się jeszcze opamiętają, bo Bóg każdemu daje szansę, do każdego przychodzi.

Wśród nocnej ciszy głos się rozchodzi, wstańcie pasterze, Bóg się Wam rodzi, do Betlejem pospieszajcie, przywitaj Pana, przyjdź do waszego życia, do waszego serca. Cicho ..., bo to święta noc, cicha noc, zatrzymaj się, posłuchaj, aniołowie śpiewają, słyszysz, Bóg się rodzi w Tobie, puka do twojego serca, przyjmij Go i to będzie właśnie Boże Narodzenie. Nie bój się, On zwyciężył świat, On jest miłością, wygraj z Nim życie. Amen.

DEKORACJE I ROZTERKI

foto. Wiesław Kajdacz



Pasterki w Wigilię odprawił zacny Gość - ks. abp Jan Pawłowski, Nuncjusz Apostolski z Kongo i Gabonu. Niektórzy parafianie określają Go „Nasz Biskup”, bo jak sam powiedział przyjechał do „swego domu”. To kościół, w którym ks. Jan Romeo Pawłowski przyjął sakrę biskupią.

Wielu z nas było na Pasterkach i o 22.00 i o 24.00. Za każdym razem ksiądz Arcybiskup wszedł uroczyście do świątyni razem ze współcelebransami, klerykami, lektorami, ministrantami i Żywym Żłóbkiem. Wchodząc, uśmiechał się i błogosławił zebranych.

Podczas Pasterek głosił kazanie na temat znaczenia tajemnicy świętowania pamiątki narodzenia Jezusa w Betlejem.

Tak się złożyło, że ks. Kaznodzieja nawiązał w pewnym stopniu do tego, co widzieliśmy w świątecznej dekoracji z lewej strony prezbiterium. A dekoracja to wygodnie urządzone mieszkanie, bez symboli religijnych - choćby na ścianach. Być może

puste ściany pokazywały pustkę krzątających się domowników - pary młodych ludzi. Ich zachowanie nijak nie nawiązywało do tego co działo się w świątyni. W czasie czytań mszalnych i kazania młodzi ludzie czytali sobie kolorowe pisma, pracowali, bądź oglądali telewizję. Gdy przekazywaliśmy sobie „znak Pokoju” oni akurat sprzeczały się, a w czasie Komunii świętej dotarł do nich goniec z zamówioną pizzą.

Dekoracja, a właściwie to co się wokół niej działo było różnie odbierane przez obecnych w kościele. Byli tacy, którzy uważali pokazywane sceny za nieprzyzwoite, a autorów dekoracji o to, że dopuszczali takie rozproszenie ruchomymi obrazami dekoracji obecnymi w kościele. Byli i tacy, którzy uważali, że pomysł - konfrontacja akcji - mieszkanie, kościół - dawała dużo do myślenia. Cóż, ja uważam, że tradycji stało się zadość, tzn. że w naszej świątyni zawsze „coś” się dzieje i daje do myślenia.

Wasz OBSerwator

JAK W DOMU

8. stycznia 2012 roku, ks. Proboszcz zaprosił wszystkie parafialne grupy i wspólnoty apostołskie na drugie przeznaczone dla wszystkich spotkanie opłatkowe.

Tak jak w ubiegłym roku rozpoczęło się ono Eucharystią o 17.00 w kościele. Następnie udaliśmy się na spotkanie do restauracji uniwersyteckiej przy ul. Andersa. Tam, krótko po 18.00, ksiądz Proboszcz powitał wszystkich zebranych i złożył życzenia. Zaproszeni muzycy (Orkiestra Muzyków Bydgoskich EMBAND działająca obecnie przy Zespole Szkół Ogólnokształcących Nr 1 w Bydgoszczy, której kapelmistrzem jest Ewa Makula) zagrali kolędy, a my wszyscy włączaliśmy się śpiewem.

Po kolędach przełamaliśmy się opłatkami i złożyliśmy sobie życzenia. Chwila ta trwała dość długo, bo obecnych na sali było ponad 200 osób. Nie wiem, czy podzieliłem się opłatkiem ze wszystkimi, choć szybko okazało się, że najlepiej z obecnych znają się liderzy grup. Życzenia, co dawało się odczuć, były szczere i od serca - tak jak w domu.

Po złożeniu życzeń zasiadliśmy do stołów. Był smaczny bigos, biała kiełbaska, coś słodkiego i pierniki, a do popicia: kawa, herbatka, lub soki. Nie od dziś wiadomo, że stół zwykle łączy wspólnotę, toteż rozmowy trwały długo. Panującą na sali iście domową atmosferę skojarzyłem z tegorocznym hasłem Roku Kościelnego, które brzmi „Kościół naszym domem”. Nie chodzi o kościół jako budynek, a o Kościół, jako wspólnotę ludzi wierzących. Dzięki pomysłowi księdza Proboszcza tworzyliśmy taką wspólnotę i ją czuliśmy.

Jako wspólnota parafialna budujemy więc czynem Dom, którym jest Kościół. Czy będzie on jak nasz osobisty zależy wyłącznie od nas i naszego przywiązania do Chrystusa. Chwałę organizatorów za pomysł i do zobaczenia w przyszłym roku. Byłem, widziałem i wspominałem.

ADALBERT

UZUPEŁNIANKA

(OPRACOWAŁ KFAD)

1	A	G			K	A
2	Ś	C			K	A
3	C	A			N	O
4	M	A			G	A
5	W	I			Ó	R
6	P	R			A	T
7	Ł	A			K	I
8	K	O			K	A
9	R	Z			I	K
10	P	A			I	A
11	T	R			A	R
12	K	O			T	A
13	B	I			I	K
14	S	T			N	T
15	D	O			J	A
16	Z	D			A	K
17	A	E			I	K
18	U	R			A	J
19	K	U			K	A
20	W	Y			C	A
21	A	R			N	T
22	M	A			O	N

ZNACZENIE WYRAZÓW

[1] Przedstawicielka towarzystwa ubezpieczeniowego [2] Przepierzenie pomieszczenia [3] Monte... wzgórze we Włoszech [4] Oręż zbója [5] Czas przed nocą [6] Rozszczepia wiązkę światła [7] Kluski z kapustą [8] Francuska wyspa na Morzu Śródziemnym [9] Aparat projekcyjny [10] Ośmieszające naśladowanie [11] Uliczny chodnik [12] Opakowanie listu [13] Serweta na ławę [14] „Uczeń” z indeksem [15] Wsparcie finansowe przedsięwzięcia [16] Bufor [17] Gimnastyka w takt muzyki [18] Ciesza rolnika podczas żniwa [19] Siodło kawalerzysty z wysokim łękiem [20] Wrzuca głosy do urny [21] Impertynent [22] Nitki na tale-rzu.

Wpisz brakujące litery do diagramu. Te z wyróżnionych pól dadzą rozwiązanie, które należy nadsyłać na adres redakcji lub włożyć do skrzynki „Poczty parafialnej” do **18 MARCA 2012 r.** Losujemy nagrodę niespodziankę.

Hasło uzupełnianki brzmiało: „**RORATY - SPOTKANIE Z MARYJĄ**”. Nagrodę otrzymuje **Bernadeta Kruczkowska** zam. w **Bydgoszczy**, ul. **Sucharskiego**. Gratulujemy nagrodę czeka w zakrystii.



Takie MISIE



Kochane Dzieci!

Jak minęły Wam ferie? Mam nadzieję, że udało się Wam odpocząć, pojeździć na san-kach i pobawić się w śniegu!

Rozpoczęliśmy Wielki Post, który ma nas przygotować do Zmartwychwstania Pana Jezusa. Pamiętajcie, by bardzo uważnie przeżyć ten czas. Spróbujcie być na każdej Drodze Krzyżowej. W naszym Sanktuarium odprawi-ane są nabożeństwa specjalnie dla dzieci – w każdy piątek o 17:30. Święta Wielkanocne to najważniejsze dni w roku dla chrześcijan. Właśnie dlatego Wielki Post jest taki ważny. Mamy do dyspozycji aż 40 dni. Wiecie, że czas postu nie jest tylko po to, by pościć, czyli odmawiać sobie różnych przyjemności – na przykład słodczy lub oglądania telewizji. To także czas, by czynić jak najwięcej dobra. Postarajcie się, by codziennie zrobić chociaż jeden dobry uczynek.

Nowe zadanie: Przygotowałem dla Was rebus. Czekam na odpowiedzi. Jeśli chcecie, to napiszcie do mnie, jakich zagadek chcieli-byście w naszym dziale. Życzę Wam owocnego przeżycia tego wyjątkowego czasu, jakim jest Wielki Post!



Rozwiązanie z poprzedniego wydania brzmia-ło: **ADWENT** i kropkogramu **KOLEDA**.

Wasz Rumianek

KROPKOGRAM

A	••••	F	••••	M	••••	Ś	••••
A	••••	G	••••	N	••••	T	••••
B	••••	H	••••	Ń	••••	U	••••
C	••••	I	••••	O	••••	W	••••
Ć	••••	J	••••	Ó	••••	Y	••••
D	••••	K	••••	P	••••	Z	••••
E	••••	L	••••	R	••••	Ż	••••
Ę	••••	Ł	••••	S	••••	Ź	••••



XXX lat PARAFII MBKM

Z okazji zbliżającego się Jubileuszu XXX-lecia naszej parafii (7.10.2013 r.) planuje się wydanie okolicznościowej monografii.

W związku z tym uprzejmie prosimy **ZACNYCH PARAFIAN I SYMPATYKÓW** naszej Wspólnoty o włączenie się w przygotowanie tego dzieła.

Włączenie to może polegać na:

- napisaniu wspomnienia**, szczególnie takiego „z potrzeby serca”, którą nosimy od lat, a dotąd nie doczekała się realizacji; może nim być relacja z prac na budowie: „betlejemki”, kaplicy, czy kościoła, przeżytych rekolekcji, ćwiczeń duchowych i innych celebracji w parafii, udziału w pielgrzymkach w kraju i poza jego granicami, inicjatywach powstawania grup apostołskich, sztandarów i chorągwi, które dziś używamy podczas celebracji, itp.

- udostępnieniu:** fotografii w postaci papierowej lub cyfrowej, nagrań audio i video celebracji i innych wydarzeń na terenie parafii i z udziałem parafian, innych źródeł informacji o parafii, jak np. relacje, wywiady i inne materiały zawarte w czasopismach świeckich i kościelnych, które opisują wydarzenia parafialne, tj. wycinki z gazet, artykułów prasowych, i innych, które po wykorzystaniu zostaną oddane właścicielom, ważne jest aby ww. dokumenty były opisane i zawierały podstawowe dane, kto je wykonał, kiedy i z jakiej okazji,
- pomocy w redagowaniu** (potrzebne są osoby do korekty językowej tekstów, graficy komputerowi i ew. inne osoby posiadające umiejętności przydatne w działaniach wydawniczych),
- innych pomysłów** pomocy w realizacji tego dzieła. **(Redakcja)**

STAŁY DYŻUR SPOWIEDNICZY



Bydgoszcz, dnia 14 grudnia 2011 r.

Dekret

Nawiązując do Statutu Sanktuarium Królowej Męczenników – Golgoty XX wieku w Bydgoszczy, gdzie w całości i czytając, że celów religijnych Sanktuarium jest tworzenie przestrzeni modlitwy i życia sakramentalnego stanowiącym ustanowieniem w tymże sanktuarium

stały dyżur spowiedniczy

Przez spowiedniczą podjętą kapłanów z wyjątkiem parafii dekanatu Bydgoszcz V – Fordon oraz ci, którzy odpowiadają na prośbę Kantonu. Stały dyżur w k. modlitwy realizowany będzie w dni powszednie tak: od poniedziałku do piątku w godzinach 8.00 – 9.00 i 18.00 do 19.00 a w piątek i sobotę od godz. 9.30 do 12.00 i od godz. 14.30 do 17.00

Prosimy wybrać spośród ocenianych w tymże sanktuarium się także spowiedzi w językach obcych: niemieckim, włoskim, hiszpańskim, angielskim. Stosownie informację zostają podane w tymże sanktuarium

Ustan, że w Sanktuarium Pokuty w tymże sanktuarium w tymże sanktuarium przy spowiedzi otrzymają od Boga łaskę odpuszczenia grzechów oraz dostąpią pojednania z Bogiem i Kościołem

Kapłanów spowiedniczych, a także tych, którzy z ich posługi będą korzystali oddają pod opiekę Matki Miłosierdzia oraz z serca integrując

Kanceler Kuri



Biskup Ordynariusz
Diecezji Bydgoskiej

Informujemy wiernych Dekanatu Bydgoszcz V - Fordon, że ks. bp Jan Tyrawa - Ordynariusz Diecezji Bydgoskiej przychylił się do prośby mieszkańców Fordonu i postanowił (patrz Dekret - obok), że w Sanktuarium Królowej Męczenników – Kalwarii Bydgoskiej Golgoty XX wieku, przy Fordońskiej Dolinie Śmierci – ul. Bołtucia 5 rozpoczyna od 6 lutego 2012 roku posługę – tzw. **Stały Dyżur Spowiedniczy**. Wdzięczni jesteśmy Księdzu Biskupowi za ustanowienie tego dekretu.

W innym piśmie do kapłanów, którzy będą posługiwać w konfesjonale ks. Biskup napisał:

„Wrz z rozpoczętym nowym 2012 rokiem w Sanktuarium Królowej Męczenników pojawia się nowa, cenna inicjatywa duszpasterska, wpisująca się znacząco w rolę, jaką powinno spełniać każde sanktuarium, a mianowicie podjęty zostaje stały dyżur spowiedniczy. W ten sposób, oprócz utrwalonego już miejsca spowiedzi, jakim jest od blisko 30 lat Katedra Bydgoska, a także stałego dyżuru podejmowanego przez ojców kapucynów powstaje trzeci „stały konfesjonał”, w którym posługę pełnić będą przede wszystkim kapłani dekanatu Bydgoszcz V Fordon.

W tym miejscu chciałbym im podziękować za gotowość do podjęcia się tego zadania (...). Doświadczenie pokazuje jak wielką wagę wierni przywiązują do tego, że mają stałą okazję skorzystania z posługi sakramentalnej.

Miejsce i czas sprawowania Sakramentu Pojednania stwarza dogodną okazję do bardziej sumiennego i owocnego przeżywania tego spotkania z Bogiem przez wiernych. Papież Benedykt XVI przypomina nam, że w naszych czasach charakteryzujących się zgiełkiem, rozproszeniem i samotnością rozmowa penitenta ze spowiednikiem może być jedną z nielicznych okazji, by być naprawdę i dogłębnie wysłuchanym. Idąc tokiem papieskiego pouczenia pragnę przywołać jeszcze jego dalsze słowa, które niech się staną i

moim apelem, a zarazem pokorną prośbą: - *Drodzy kapłani, nie zaniedbujcie dawania należytego wymiaru czasu na sprawowanie posługi sakramentu pokuty w konfesjonale: być przyjętym i wysłuchanym to także ludzki znak gościnności i dobroci Boga wobec swych synów!*

Dziękując Wam wszystkim za dotychczasową posługę ufam, że nadal nie zabraknie nikomu z Was - ducha solidarności kapłańskiej i gorliwości w podejmowaniu działania duszpasterskiego o wymiarze ponadparafialnym. Specyfika miasta, będącego jednym organizmem społecznym, domaga się także od nas takiego spojrzenia pastoralnego. Zdaję sobie sprawę, że nowa organizacja funkcjonowania stałego dyżuru spowiedniczego w Sanktuarium Kalwarii Bydgoskiej spowoduje, że częściej aniżeli dotychczas przyjdzie Wam zasiadać w konfesjonale. Jednakże znaczenie spowiedzi w życiu wiernych i radość, jaką daje możliwość ich jednania z Bogiem niech będą wystarczającym uzasadnieniem”.

Więcej o dyżurze na stronie internetowej Parafii i Sanktuarium: www.mbkml.pl pod zakładką „Stały dyżur spowiedniczy” oraz pod nr tel. 52 32 34 835

Na podstawie komunikatu ks. dziekana Jana Andrzejczaka

REDAKCJA

DOBRO KRĘCI WIATRAKIEM

Dzieci, młodzież, osoby niepełnosprawne i dorosłe z „Wiatraka” dziękują Państwu za 1% wpłaty podatku dochodowego przekazane na Fundację „Wiatrak”, dzięki któremu tak wiele dobrego wydarzyło się w 2011 roku! Za każdy otrzymany grosz serdecznie dziękujemy!



Przed nami kolejne wyzwania. Rok po beatyfikacji Bł. Jana Pawła II w Fordonie odbędzie się uroczyste otwarcie Domu Jubileuszowego, pamiątki spotkania z Ojcem Świętym w 2000 roku.

Dla mieszkańców Fordonu - największej dzielnicy Bydgoszczy będzie to wydarzenie wyjątkowe i od dawna wyczekiwane. W

Domu Jubileuszowym jest pierwsza w Fordonie sala o charakterze kulturalnym - w której będzie można obejrzeć dobry film, wysłuchać koncertu, obejrzeć spektakl teatralny, oraz spotkać się z zaproszonymi gośćmi.

Aby Dom mógł w pełni służyć mieszkańcom Bydgoszczy i naszego regionu potrzeba nadal konkretnego wsparcia, które zostanie przeznaczone na wyposażenie Domu oraz pomoc w realizacji działań, które będą podejmowane od momentu jego otwarcia. Otrzymane środki przeznaczymy na zainicjowanie w Domu działań oświatowych, kulturalnych, wsparcie osób najbardziej potrzebujących, a także wzmocnienie sfery cielesnej jak i duchowej.

Dołącz do budowy Domu swój 1% podatku i znajdź swoje miejsce w Domu Jana Pawła II.

Razem możemy więcej. Jest jeszcze wiele dobrego do zrobienia! Liczymy na Państwa pomoc.

Dołącz do nas i wpłać swój 1% na Fundację „Wiatrak” - to bardzo proste!

wystarczy wpisać numer
KRS 0000 175233



FUNDACJA „WIATRAK”

ul. Bołtucia 5, 85-791 Bydgoszcz

sekretariat@wiatrak.org.pl

www.wiatrak.org.pl

www.janpaweli.pl

tel. 48 52 323-48-10, fax 323-48-11

W Fundacji „Wiatrak” działają: Centrum Kultury Katolickiej „Wiatrak”; Poradnia „Wiatrak”; Klub Integracji Społecznej „Wiatrak”; Warsztat Terapii Zajęciowej „Wiatrak”; Parafialny Klub Sportowy „Wiatrak” (kontakt poprzez Fundację)

Konto bankowe Fundacji „Wiatrak”

49 1320 1117 2045 5859 2000 0003

Fundusz Budowy

Domu Jubileuszowego

06 1320 1117 2045 5859 2000 0001

DOBRCZE, ŻE JESTEŚ

„Dobrze, że jesteś”. Takie hasło przyświecało zorganizowanemu już tradycyjnie w przeddzień Objawienia Pańskiego przez „Wiatrak” koncertowi kolęd i pastorałek. Koncert też co roku poświęcony jest pamięci śp. ks. Zygmunta Trybowskiego i stał się już znany w całej Bydgoszczy, przyciągając do naszego Sanktuarium i Parafii setki osób.

Przypadkowo rozmawiałem z rodziną czteroosobową z Osowej Góry, która już czwarty raz w nim uczestniczyła. Według ich opinii to koncert, na który nie szkoda czasu.

Koncert w scenerii Żywego Żłóbka rozpoczął młodzieżowy zespół „ViVe” z parafii NMP Wspomożycielki Wiernych z Niemcza. To było naprawdę piękne profesjonalne wykonanie

tych młodych ludzi. Nic dziwnego, że płyty z ich piosenkami miały spore wzięcie.

Bardzo wzruszający spektakl pokazała działająca w „Wiatraku” Grupa Teatralna „Radość” (patrz fot.). Tym artystom należą się słowa wielkiego uznania. Osoby niepełnosprawne pokazały wysoką klasę swoich umiejętności nie bacząc na tak dużą widownię.

Po ich występie zaśpiewał znany wielu zespół pop gospelowy „Quadrans”.

Na zakończenie, tradycyjnie już, każdy uczestnik został obdarowany cukierkiem. To na pamiętkę, że tak właśnie czynił ks. Zygmunt Trybowski.

Wasz OBSerwator

CHELATACJA

Żyjemy coraz szybciej, źle się odżywiamy, mało czasu poświęcamy na aktywny odpoczynek. Wszystko to sprawia, że nasz organizm nie ma siły już się bronić i zaczyna chorować.

Miażdżyca to choroba, która atakuje cały organizm. Najpierw rozwija się bezobjawowo, dlatego nazywana jest „skrytym mordercą”, gdyż potrafi kilka lat rozwijać się w organizmie chorego „po cichu”. Z czasem zaczynamy coraz częściej odczuwać bóle w okolicy mostka, drętwienie nóg, zawroty głowy, szybko się męczymy, dostrzegamy uszkodzenie skóry, często zaczynamy odczuwać klucie w sercu. Takie objawy zwiastują zaawansowaną miażdżycę i uświadomiamy nam, że w pewnym odcinku naczynia krwionośne zostało zablokowane doprowadzając do jego martwicy. A stąd prosta droga do zawału serca lub udaru mózgu. Chelatacja to kompleksowe leczenie miażdżycy.

Możliwości leczenia miażdżycy jest wiele, ale zwykle związane są one z leczeniem powikłań będących następstwem rozwijającego się procesu miażdżycowego. Klasyczna medycyna nie leczy więc problemu, ale jedynie skutek choroby. Obecnie można efektywnie, a zarazem łagodnie zwalczać miażdżycę. Umożliwia to chelatacja - metoda znana i wypróbowana na świecie, a zwłaszcza w USA, a od kilku lat z rosnącym powodzeniem stosowana w Polsce. Polega na wprowadzaniu przez kroplówkę do krwioobiegu aminokwasu EDTA, który usuwa toksyny, a wraz z nimi złoży miażdżycowe. Terapia chelatowa wypełnia lukę pomiędzy leczeniem farmakologicznym, a operacyjnym miażdżycy i jej powikłań.

Chelatacja nie tylko leczy, ale także zapobiega miażdżycy.

Zdaniem lekarza

Lek. med. Wiesław Michalczuk: Moim zdaniem chelatacja jest jedyną skuteczną metodą leczenia miażdżycy. Już po 30 zabiegach da się zauważyć jej działanie. Dla uzyskania poprawy drożności naczyń wskazane jest 50 zabiegów. Chelatacja powoduje udrożnienie naczyń, lepsze ukrwienie wszystkich narządów i poprawę ich funkcjonowania. terapia chroni przed zawałem serca, wylewami, poprawia ukrwienie kończyn, a tym samym zapobiega amputacjom. W moim przypadku, a choruję na chorobę wieńcową od 20 lat, dzięki terapii chelatowej nastąpiła znaczna poprawa wydolności pracy mięśnia sercowego. (więcej na www.chelatacja.com)

Listy, listy, listy ...

Od redakcji:

Dziękujemy PT Czytelnikom za nadesłane życzenia świąteczne i noworoczne. Treść długiego listu od siostry Agnieszki Langa z dalekiego Świętłogorska na Białorusi omawiamy poniżej

Redakcja „Na oścież” otrzymała długi list od siostry Agnieszki ze Zgromadzenia Sióstr Wspólnej Pracy od Niepokalanej Maryi (Dom Generalny Zgromadzenia znajduje się we Włocławku, przyp. red.) pracującej w Świętłogorsku na Białorusi. W liście tym s. Agnieszka opisuje trudną pracę duszpasterską wśród tamtejszej ludności. Dzieli się spostrzeżeniami, choćby takim, ile w tych ludziach, którzy chodzą do kościoła jest jeszcze zabobonów. Słuchając jej historii aż trudno wprost uwierzyć, że można – jakby nie było – kilka lat chodzić do kościoła, przyjmować Sakramenty prawie każdy dzień, a w sercu i tak przechowywać to, co zostało zakodowane w młodości, tj. wiara w przeróżne zabobony, które często mają pierwsze miejsce w podejmowaniu decyzji.”

Opisuje również trudne czasy prześladowania, kiedy wierzący rodzice nie przekazywali swojej wiary dzieciom. W tych warunkach ich dzieci nie otrzymały wychowania w wierze katolickiej. Ludzie żyjący w tamtych czasach stanowili dwie grypy - jedni tracili wiarę, a inni do niej dochodzili i „stali się jak stał”. Nie złamało ich żadne doświadczenie: bieda, głód, prześladowanie, więzienie, żadne inne cierpienia i stoją dziś jak maszty z podniesioną głową wypatrując przyjsia Pana.

Siostra Agnieszka bierze za przykład w swoim życiu tych nieugiętych ludzi. *Czasami przeraża nas - pisze - małe cierpienie, przeciwność, niezrozumienie od ludzi, a czym to jest w porównaniu z tym, co przeszli ci przed nami tu na tej ziemi, ziemi wielkiego cierpienia, Golgoty Wschodu.*

Kończąc list zadaje kilka ważnych pytań: Jak jest z naszą wiarą na co dzień? Ile w nas zakorzenionych w młodości zabobonów? Czy my - rodzice przekazujemy swoją wiarę naszym dzieciom, czy ma zrobić to ktoś inny kościół, szkoła? I wreszcie, czy przyznajemy się w naszym środowisku pracy, szkole, wśród znajomych, że chodzimy do kościoła, że jesteśmy ludźmi wierzącymi jeżeli jesteśmy nimi naprawdę?

opracowanie KG

CHELATACJA

nowa

nieoperacyjna metoda
leczenia zmian miażdżycowych

NZOZ „FOR-MED”

ul. Wankowicza 3, BYDGOSZCZ

tel. 604 450 000

www.bydgoszcz.chelatacja.com

ŻYWY ŻŁÓBEK 2011/12

fot. Wiesław Kajdasz



Żywy Żłóbek 2011/2012 tworzyli: „Święta Rodzina”, którą byli Maria i Michał Marzec wraz z córeczką – czteromiesięczną Klarą w roli Jezusa (patrz fot.), pasterze pod opieką Marioli Ciesielskiej i aniołowie, nad którymi czuwała Iwona Pozorska. Trzej Królowie, to mężczyźni – mężowie i ojcowie ze Wspólnoty Absolwentów Martyrii.

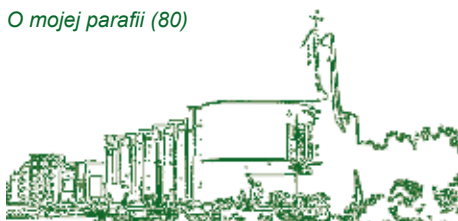
Zwierzęta w Żywym Żłóbku to: Osioł „Gumiś”, dwie kozy i dwie owce z Ogrodu Fauny Polskiej w Bydgoszczy, koń i trzy kuce od pana Gwita oraz królik od pana Raka (razem 10 zwierząt).

Nad wszystkim czuwał ks. Krzysztof Buchholz.

Na zakończenie warto dodać, że Żywy Żłóbek to ważna tradycja w życiu naszej Parafii i Sanktuarium. Jego działanie promieniuje daleko poza jej granice. To również duże przedsięwzięcie organizacyjne, wymagające zaangażowania wielu osób, instytucji i wykonania wielu prac. Żywy Żłóbek wystąpił podczas 6 Mszy św. i podczas koncertu „Dobrze, że jesteś”. Wszystkim za wszystko – Bóg zapłać.

Redakcja

O mojej parafii (80)



REKOLEKCJE, ORGANY ...

„Rekolekcje, pielgrzymki i organy” – tak krótko można by dokończyć opis wydarzeń w parafii w 2003 roku, rozpoczęty w poprzednim wydaniu „Na Oścież”, w pierwszym roku pracy drugiego naszego proboszcza ks. Przemysław Książka.

Rekolekcje to jak zwykle czas Wielkiego Postu. Głosił je w marcu paulin z Jasnej Góry o. Kamil Szustak, zaś w kwietniu dla młodzieży rekolekcje głosił ks. Sławomir Skonieczka z Grudziądza.

7 kwietnia zabrzmiały w naszym kościele nowe organy elektroniczne.

W Niedzielę Palmową, 13 kwietnia, przewyżaliśmy III Misterium Męki Pańskiej. Było ono bardziej niż dotychczas rozbudowane, w dwóch odsłonach i przeżywało je kilkanaście

Pytania i odpowiedzi

Redakcja „Na Oścież” postanowiła przybliżyć Czytelnikowi wszystkie podstawowe prawdy wiary zawarte w Kompedium Katechizmu Kościoła Katolickiego. Oto kolejna część

DZIAŁ DRUGI

WYZNANIE WIARY CHRZEŚCIJAŃSKIEJ (57)

Rozdział trzeci

„WIERZĘ W DUCHA ŚWIĘTEGO”

„Wierzę w Święty Kościół powszechny”

Kościół jest jeden, święty, powszechny i apostołski

165. W jakim sensie Kościół jest święty?

Kościół jest święty, ponieważ jego twórcą jest najświętszy Bóg; Chrystus wydał się na ofiarę, aby go uświęcić i uczynić go uświęcającym; Duch Święty ożywia go miłością. W nim została złożona cała pełnia zbawczych środków. Świętość jest powołaniem każdego członka Kościoła i stanowi cel każdej jego działalności. Kościół zalicza do swego grona Maryję Dziewicę i niezliczonych świętych jako wzory i orędowników. Świętość Kościoła jest źródłem uświęcenia swoich synów, którzy tutaj na ziemi uznają się wszyscy za grzeszników, potrzebujących zawsze nawrócenia i oczyszczenia. (cdn.)

Źródło: „Kompedium Katechizmu Kościoła Katolickiego”, Jedność, Kielce 2005

CO OZNACZA DLA MNIE

treść przytoczonych tu punktów Kompedium Katechizmu Kościoła Katolickiego (KKKK)?

Kościół w wymiarze ziemskim tworzą grzeszni ludzie, a świętość Kościoła zawarta jest w łasce danej mu od Boga. Dzięki łasce sakramentów świętych, każdy człowiek może żyć w łasce uświęcającej. Człowiek sam ze siebie nie jest święty i nie może nawet tego od siebie wymagać. „Nikt nie jest dobry, tylko sam Bóg.” – powiedział Jezus do młodzieńca (Mk 10,18). Gdy człowiek polega sam na sobie, pełni swoją wolę, ulega pokusom, obciąża się grzechami i winami, oddala się od Boga i zrywa z Nim kontakt.

Kościół, przez Krew Chrystusa i dar Ducha Świętego, ma władzę uwalniania swoich synów od grzechów i umożliwia nam

pojednanie z Bogiem. My wszyscy, póki jesteśmy w drodze, potrzebujemy stałego nawrócenia. Jeśli człowiek, zgrzeszywszy, klęka u krątek konfesjonu, by przeprosić Boga za swoje grzechy i uzyskać ich odpuszczenie, a potem karmi się Ciałem Chrystusa, to uświęca się, a nawet promieniuje świętością. Ceniąc sobie życie w łasce uświęcającej i o nią zabiegając, otrzymujemy szczodre wsparcie dla osiągnięcia naszej świętości. Osiągnięcie świętości jest więc możliwe przez każdego z nas, a Kościół żyjąc łaską Bożą promieniuje świętością.

Irena Pawłowska

tysięcy ludzi – nie tylko z Bydgoszczy. W Wielki Piątek przeszła w Dolinie Śmierci Droga Krzyżowa przygotowana przez Oazę Młodzieży z ks. Dariuszem Wesółkiem.

W kwietniu powiększyła się grupa członków Parafialnej Straży Marszałkowskiej. Ślubowanie złożyli: Henryk Człapiński, Mirosław Jendrzewski i Rafał Wojtynowski.

W maju ks. Dariusz Wesółek odprawił pierwszą w parafii Mszę św. harcerek z oprawą liturgiczną powstałego w parafii Szczepu „Ad Astra”.

Od maja zaczął się ruch pielgrzymkowy. Studenci wyjechali na Jasną Górę w ramach Ogólnopolskiej Pielgrzymki Akademickiej. Członkowie Akcji Katolickiej wyjechali do Rzymu w ramach Pielgrzymki Archidiecezjalnej Akcji Katolickiej. W połowie maja dość duża grupa parafian wyjechała do Rzymu na beatyfikację bł. Urszuli Ledóchowskiej. W tym samym czasie wielu parafian brało udział w Archidiecezjalnej Gnieźnieńskiej Pielgrzymce Zawierzenia do Sanktuarium Miłosierdzia Bożego w Łagiewnikach. W wigilię Zesłania Ducha Świętego dwa autokary młodzieży wyjechały „po talenty” na Lednicę. W lipcu, oprócz dorocznej Mini Pielgrzymki

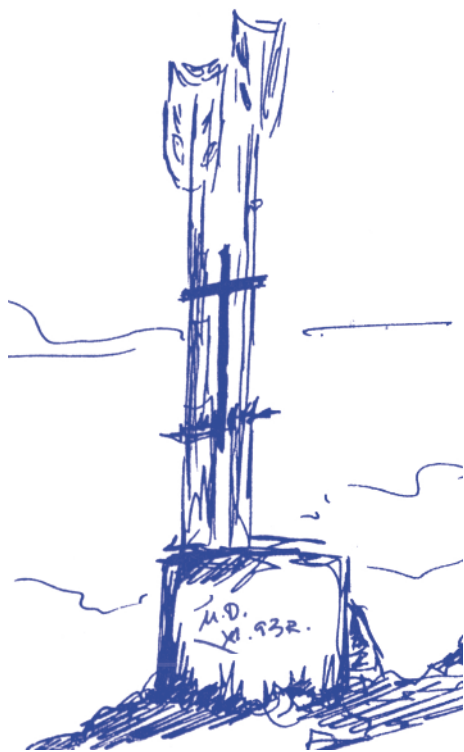
Fordońskiej, tradycyjnie już wyruszyły dwie pieszce pielgrzymki na Jasną Górę po około 160 osób każda. Do sanktuarium w Licheniu pielgrzymowali też członkowie Stowarzyszenia Wspierania Powołań. W sierpniu byliśmy u Matki Bolesnej w Oporach. W tym samym miesiącu razem z ks. Adamem Sierchulą spora grupa parafian udała się na Litwę trasą Wilno – Ostra Brama, Troki i Góra Krzyży.

W czerwcu gościliśmy w parafii ks. Zbigniewa Bukowskiego byłego naszego wikariusza, pracującego w Czechach. Ksiądz Zbigniew to kapłan, który otrzymał relikwie bł. Radzyna Gaudentego od Prymasa Czech i ofiarował je gnieźnieńskiej parafii pod tym samym wezwaniem.

W październiku nasza parafia obchodziła XX-lecie swego istnienia, a także była gospodarzem i organizatorem X Archidiecezjalnych Dni Młodych pod hasłem „Razem raźniej”.

Na zakończenie warto dodać, że od roku 2003 kolportujemy w parafii tygodnik katolicki „Przewodnik Katolicki”, który pojawił się w miejsce dotychczasowego Tygodnika „Niedziela”. (cdn.)

KfAD



FRANCISZEK RACZYŃSKI

Franciszek Raczyński urodził się 16. października 1887 roku w Ostaszewie (w powiecie lubawskim). Był synem Leona i Franciszki z domu Kłossowska.

Franciszek zdobywał wykształcenie w Poznaniu, a następnie w Szkole Technicznej w Lipsku, gdzie zdobył zawód drukarza. Po powrocie podjął pracę w wydawnictwie „Pielgrzym” w Pelplinie. Tam poznał swoją przyszłą żonę Leokadię Brejską z Pączewa. Pobrali się 10 lutego 1914 roku i zamieszkali w Poznaniu.

W chwili wybuchu Powstania Wielkopolskiego Franciszek Raczyński wstąpił w szeregi powstańców. Walczył na froncie, jak i pracował w sztabie. Za udział w walkach otrzymał odznaczenia, m.in.: Krzyż Niepodległości, Krzyż Walecznych, Odznakę „Powstańcowi Broni - wdzięczna Wielkopolska”. Po demobilizacji powstańców podjął pracę w swym zawodzie w wydawnictwie „Księgarnia św. Wojciecha” w Poznaniu.

Raczyńscy, mieszkając w Poznaniu, dochowali się czworga dzieci - córki Włodzimieri, oraz synów Kazimierza, Zygmunta i Józefa.

W roku 1923 podjęli decyzję o przeprowadzce do Bydgoszczy. W Bydgoszczy urodzili się Raczyńskim jeszcze dwaj synowie Edmund i Stanisław.

Mieszkając z rodziną w Bydgoszczy Franciszek podjął pracę w redakcji „Dziennika Bydgoskiego”, czasopisma wydawanego przez Jana Teskę. W redakcji zajmował różne stanowiska, poczynając od drukarza, zecera, korektora, aż po stanowisko redaktora odpowiedzialnego za treść gazety. Pisywał drobne artykuły i często, zwłaszcza gdy trzeba było ze względu na treść, podpisywał

się jako „Józef Bezmaski”. Redakcji tego dziennika pozostał wierny aż do wybuchu II wojny.

Pracę zawodową łączył z działalnością społeczną. Był aktywnym członkiem i zasiadał w Zarządzie Towarzystwa Powstańców i Wojaków „Macierz” przemianowanego na Towarzystwo Powstańców i Weteranów działającego później w ramach Federacji Polskich Związków Obrońców Ojczyzny. Był członkiem Polskiego Związku Zachodniego. Z inicjatywy Franciszka Raczyńskiego powstało w Bydgoszczy Polskie Prywatne Towarzystwo Szkolne, którego był prezesem.

Od dnia 1 września 1939 roku, w związku z wybuchem wojny, pozostał bez pracy, ponieważ Wydawnictwo zostało zdelegalizowane. Franciszek przebywał w domu starając się, zgodnie z zaleceniem władz okupacyjnych o pracę.

W dniu 17 października 1939 roku do mieszkania Raczyńskich przybyli uzbrojeni miejscowi Niemcy, członkowie Selbstschutzu i aresztowali Franciszka. Odprowadzono go do obozu internowania do byłych koszar 15 PAL-u przy ulicy Gdańskiej.

Tam był przetrzymywany do 1 listopada 1939 roku. Tego dnia zginął przez rozstrzelanie w Dolinie Śmierci, w największej liczbowo egzekucji.

Dziś żyje w Bydgoszczy tylko najmłodszy syn Franciszka – Stanisław, były wieloletni pracownik Bydgoskiej Fabryki Kabli, obecnie emeryt.

Warto dodać, że w 1964 roku (XXV rocznicę wybuchu II wojny), na budynku przy ulicy Gdańskiej 10, zawieszono tablicę pamiątkową „PAMIĘCI BYDGOSZCZAN. Ludzi polskiego słowa drukowanego. Ofiar faszyzmu” z nazwiskami pomordowanych (w tym Franciszka Raczyńskiego, fot. obok). W związku z budową Centrum Handlowego „Drukarnia” (2006-2007) tablicę tę zdjęto. Następnie, w dniu 12.08.2008 roku wmurowano nową, a jej odsłonięcia dokonali: wiceprezydent miasta Bolesław Grygorowicz, z synem Franciszka - Stanisławem i rodziną. Poświęcił ją ks. Władysław Mielcarek.

KfAD



Fot. Franciszek Raczyński (z lewej) w mundurze powstańca wielkopolskiego. Poniżej „pierwsza” tablica pamiątkowa

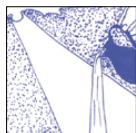


Źródła: Życiorys Franciszka Raczyńskiego sporządzony przez synów Franciszka – Józefa, Edmunda i Stanisława, „Kronika Bydgoszczy”, Internet i notatki z bydgoskich gazet, fotografie ze zbiorów rodziny Raczyńskich



Fot. Franciszek Raczyński (czwarty z lewej) w otoczeniu ludzi słowa drukowanego

Z KANCELARII PARAFIALNEJ



Chrzty
Ja ciebie chrzczę:
w imię Ojca i Syna
i Ducha Świętego

11 grudnia 2011

Amelia Julianna Ściepura
ur. 11.08.2011

Maurycy Marek Wysocki
ur. 21.08.2011

Oskar Adam Mikołajczak
ur. 15.10.2011

Mieszko Krzyżanowski
ur. 17.09.2011

Roksana Gajek
ur. 26.09.2011

Natalia Kwiatkowska
ur. 27.10.2011

25 grudnia 2011

Jakub Zbigniew Grudka
ur. 11.09.2011

Klaudia Marta Kaczmarek
ur. 6.09.2011

Ophelie Constance Rosemain
ur. 19.07.2011

Izabela Jarosz
ur. 10.07.2011

Michalina Madzińska
ur. 19.01.2011

Patryk Jan Mazalon
ur. 2.09.2011

Piotr Bartosz Zarębski
ur. 9.08.2011

Wojciech Bess
ur. 22.09.2011

Sylwester Malinowski
ur. 13.10.2011

Zuzanna Kopacz
ur. 14.09.2011

Karol Piotr Lewandowski
ur. 23.09.2011

Emilia Maria Zielińska
ur. 20.08.2011

31 grudnia 2011

Wiktor Osąkowski
ur. 30.09.2011

8 stycznia 2012

Lena Maria Makowska
ur. 21.09.2011

Julia Magdalena Iwan
ur. 4.12.2011

Maksymilian Rudnicki
ur. 26.11.2011

Laura Kuberska
ur. 29.08.2011

Bruno Kempniński
ur. 25.10.2011

Klara Helmin
ur. 27.06.2011

Kasper Tomasz Włodarek
ur. 4.08.2011

21 stycznia 2012

Stanisław Niedbalski
ur. 26.10.2011

22 stycznia 2012

Wiktor Krzysztof Bonin
ur. 7.10.2011

Oskar Światowy
ur. 27.10.2011

Maja Ziuziakowska
ur. 15.10.2011

Szymon Tonn
ur. 25.06.2011



Śluby
Ślubuję ci miłość,
wierność
i uczciwość
małżeńską

31 grudnia 2011

Radosław Damian Osąkowski
Agnieszka Anna Serocka

7 stycznia 2012

Jarosław Makowski
Dominika Gołkowska

14 stycznia 2012

Stanisław Czyżak
Elżbieta Kwiatkowska



Zmarli
Błogosławieni,
którzy umierają
w Panu

Marianna Kotwicka
ur. 30.09.1914 zm. 27.09.2011

Zofia Wesołowska
ur. 14.02.1922 zm. 01.12.2011

Danuta Skrętowicz
ur. 19.11.1921 zm. 3.12.2011

Roman Murawski
ur. 10.09.1956 zm. 8.12.2011

Eugeniusz Garczyński
ur. 22.07.1956 zm. 8.12.2011

Zbigniew Wasielewski
ur. 6.11.1952 zm. 9.12.2011

Marta Maćkowska
ur. 6.09.1928 am. 11.12.2011

Wanda Babieracka
ur. 28.07.1929 zm. 11.12.2011

Klara Cieniuch
ur. 21.12.1924 zm. 11.12.2011

Józef Cichewicz
ur. 3.02.1951 zm. 13.12.2011

Gertruda Baran
ur. 21.10.1936 zm. 14.12.2011

Kazimierz Ronowicz
ur. 3.03.1944 zm. 22.12.2011

Jan Prochowski
ur. 27.03.1937 zm. 24.12.2011

Kazimierz Świtała
ur. 2.03.1949 zm. 27.12.2011

Maria Dulęba
ur. 17.11.1919 zm. 31.12.2011

Barbara Cyta
ur. 10.06.1927 zm. 6.01.2012

Mieczysław Stankiewicz
ur. 10.05.1943 zm. 6.01.2012

Jerzy Kolasa
ur. 18.03.1951 zm. 6.01.2012

Cecylia Grzankowska
ur. 9.04.1915 zm. 10.01.2012

Stanisława Sudolska
ur. 13.08.1930 zm. 11.01.2012

Kamil Mueller
ur. 13.01.2012 zm. 13.01.2012

Paweł Margański
ur. 12.12.1939 zm. 15.01.2012

Jerzy Kalina
ur. 22.09.1944 zm. 18.01.2012

Lubomira Szarowska
ur. 5.09.1927 zm. 23.01.2012

Grażyna Stasińska
ur. 13.08.1952 zm. 26.01.2012

Wiktoria Kłosiewicz
ur. 13.12.1912 zm. 31.01.2012

*Z ksiąg parafialnych
6 lutego 2012 r.
spisał Krzysztof D.*

INFORMACJE

SAKRAMENT CHRZTU ŚW.
sprawowany jest przy udziale wspólnoty parafialnej w czasie niedzielnej Mszy św. o 15.00. Dziecko zgłaszają rodzice w Biurze Parafialnym podając kandydatów na chrzestnych, tj. osoby ochrzczone, bierzmowane, praktykujące, mające ukończone 16 lat (jeżeli żyją w małżeństwie musi to być związek sakramentalny). Zgłaszając dziecko do Chrztu św. trzeba przedstawić skrócony odpis aktu urodzenia dziecka z USC. Katecheza odbywa się zawsze przed Chrztem św. w sobotę po Mszy św. o 18.30. Najbliższe terminy Chrztu św.: **12, 26 lutego 11 i 25 marca 2012 r.**

SAKRAMENT MAŁŻEŃSTWA

Osoby pragnące zawrzeć związek małżeński powinny zgłosić się do Biura Parafialnego celem ustalenia terminu ślubu i spisania protokołu na 3 miesiące przed ślubem.

POGRZEB

Przy zgłoszeniu należy przedłożyć odpis aktu zgonu z USC.

Z KANCELARII PARAFIALNEJ [2011]

I	II	III	IV	V	VI	VII	VIII	IX	X	XI	XII	Suma
CHRYZTY												
13	6	13	33	8	20	15	19	16	23	12	19	197
ŚLUBY												
0	2	1	6	5	14	10	20	13	0	1	1	73
ZMARLI												
9	8	7	5	9	8	7	9	9	9	9	14	103

W roku 2011 było o 37 chrztów mniej niż w roku 2010. Najpopularniejszymi imionami były: wśród chłopców: Jakub (7) Szymon (5) Wojciech i Filip (4); zaś wśród dziewczynek: Aleksandra (8), Oliwia (5), Weronika, Zuzanna, Wiktoria i Patrycja (po 4).

W roku 2011 było o 15 ślubów mniej niż w 2010 roku i najmniej od 2000 roku. Najpopularniejsze imiona wśród nowożeńców to: Marta (7), Katarzyna (6) i Agata (5) oraz Łukasz (8), Piotr (6), Tomasz i Sławomir (5).

W roku 2011 zmarło o 18 osób mniej niż w 2010 roku, w tym 47 kobiet i 56 mężczyzn. Średnia wieku kobiet to 69 lat, zaś mężczyzn 64 lata. Do średniej nie wliczano 7 zmarłych niemowląt (najwięcej od 1993 r.). Najstarsza kobieta zmarła w wieku 98 lat, a najstarszy mężczyzna w wieku 88 lat.

MSZE ŚWIĘTE W NASZYM KOŚCIELE:

w dni powszednie: 7.00 8.30 17.00^(a) 18.30

w niedziele i święta:

7.00 8.30 10.00 11.30 13.00, 15.00^(c), 17.00^(b) 18.30, 20.00^(d)

Msze św. odprawia się: (a) od poniedziałku do piątku, poza okresem koledy;

(b) od września do maja; (c) - w niedziele udzielania Chrztu św. w kaplicy;

(d) - w czwartku, lipcu i sierpniu w kościele, a w pozostałe niedziele roku w kaplicy.

Transmisja nabożeństw na stronie www.mbkmlp.pl;

INFORMUJEMY - ZAWIADAMIAMY

24.12 - Wigilia Bożego Narodzenia; ks. abp Jan Romeo Pawłowski przewodniczył „Pasterkom” o 22.00 i 24.00, z udziałem Żywego Żłóbka.

25-26.12 - Boże Narodzenie. Niecodzienne dekoracje i Żywy Żłóbek pomagały przeżyć ten radosny czas.

Od 27.12 - do 3. lutego 2012 r. trwały odwiedziny duszpasterskie w naszych domach zwane „Kolegą”.

1.01.2012 - w Uroczystość Bożej Rodzicielki Maryi odbył się koncert koled w wykonaniu Chóru „Fordonia” i Zespołu Pieśni Dawnej „Fresca Voce” w kościele w rocznicę 75 urodzin śp. ks. Zygmunta Trybowskiego.

5.01 - o 19.30 odbył się koncert koled pt; „Dobrze, że JESTEŚ...” z Żywym Żłóbkiem dedykowany śp. ks. Zygmuntovi Trybowskiemu (str. 10).

6.01 (piątek) - przypadała Uroczystość Objawienia Pańskiego - Trzech Króli, którą uświetniła obecność Żywego Żłóbka i przybycie „Trzech Króli” podczas Mszy św. o 13.00.

8.01 - Msza św. o 17.00 rozpoczęła wieczór oplatkowy dla wszystkich wspólnot i grup apostołskich (str. 7).

2.02 - przypadała Święto Ofiarowania Pańskiego - Matki Bożej Gromnicznej. Podczas Mszy św. 17.00 poświęcone zostały świece - „gromnice” dzieciom przygotowującym się do I Komunii św. * Rozpoczęło się Seminarium Odnowy w Duchu Świętym, czyli spotkania dla wszystkich, którzy chcą pogłębić swoją wiarę i na nowo odkryć dary Ducha Świętego.

3.02 - przypadało wspomnienie św. Błażeja, a po Mszach św. o 8.30 i 18.30 udzielano błogosławieństwa św. Błażeja.

Od 6.02 - rozpoczął się w naszej parafii **DYŻUR SPOWIEDNICZY** od poniedziałku do czwartku od 7.00 do 8.00 i 18.00 do 19.00, a w piątki i soboty od 9.30 do 12.00 i od 14.30 do 17.00 w parafialnej kaplicy (więcej na str. 2 i 9) oraz informacje na stronie internetowej parafii www.mbkmlp.pl i tel. 52 32 34 835

11.02 - z okazji dorocznego Dnia Chorego odprawiona została specjalna Msza św. o 10.00 w kościele. Była okazja do spowiedzi św. i otrzymania łask w Sakramencie chorych.

22.02 - Środa Popielcowa rozpoczęła czas Przygotowania Paschalnego - Wielkiego Postu. * Drogi Krzyżowe w piątki dla dzieci o 17.30, dla dorosłych o 9.00 i 18.00 w kościele, a dla młodzieży w kaplicy o 20.00. Nabożeństwa Pasyjne - Gorzkie Żale w w niedzielę z kazaniem pasyjnym o 16.00, a dla młodzieży o 21.00 (bez kazania). * Kartki do Spowiedzi św. Wielkanocnej można odbierać w Biurze Parafialnym w godzinach urzędowania oraz w Zakrystii po każdej Mszy św.

Na prośbę ks. Proboszcza, w ramach **NOWEJ EWANGELIZACJI**, do naszych domów będą pukać osoby ze wspólnot neokatechumenalnych działających w naszej parafii (ze specjalnym upoważnieniem) głosząc Dobrą Nowinę o Jezusie Chrystusie Zmartwychwstałym. Odwiedziny będą w czwartki po południu. Prosimy o życzliwe przyjęcie.

Od 2 marca - wprowadza się w każdy piątek „dyżury” wiernych - mieszkańców poszczególnych ulic parafii - na Adoracji Najświętszego Sakramentu. Adoracja trwała będzie od 9.00 do 18.00 z cogodziną zmianą ulic. Wykaz „ulic” na plakatach i na www.mbkmlp.pl.

4.03 - początek **PARAFIALNYCH REKOLEKCJI DLA DOROSŁYCH**.

8.03 - o 18.00 w kaplicy parafii pw. bł. Jana Pawła II (przy ul. Igrzyskowej 11 w Bydgoszczy) odbędzie się kolejne spotkanie nt. „Dorastanie do świętości” (więcej na str. 15).

11.03 - Rekolekcje dla dzieci ze Szkoły Podstawowej

18.03 - o 14.00 Msza św. wspólnot Ruchu Światło - Życie, a po niej Droga Krzyżowa w Dolinie Śmierci.

25.03 - o 14.15 V Droga Krzyżowa Bydgoskiej Rodziny Radia Maryja

1.04 - odbędzie się XII Misterium Męki Pańskiej w Dolinie Śmierci.

Dyżur spowiedniczy od poniedziałku do czwartku od 7.00 do 8.00 i 18.00 do 19.00, a w piątki i soboty od 9.30 do 12.00 i od 14.30 do 17.00 w parafialnej kaplicy. * **Koronka do Miłosierdzia Bożego** codziennie o 15.00. * **Nowenna do Matki Bożej Nieustającej Pomocy** w każdą środę po Mszach św. o 8.30 i 18.30. * **Godzinki do Miłosierdzia Bożego** w każdy czwartek o 8.00 * **Adoracja Najświętszego Sakramentu** w każdy piątek 9.00-18.30 w kaplicy. Intencje mszalne przyjmowane są w kancelarii parafialnej w godzinach urzędowania (nie przyjmuje się intencji w zakrystii).

Dziękujemy autorom tekstów i Czytelnikom za listy i rozwiązania. Skład ukończono i oddano do druku 23. lutego 2012 r. Następane wydanie „Na Oścież” planowane jest 25 marca 2012 r.

KRZYŻÓWKA

OPRACOWAŁ RASKE WIDIP

	A	B	C	D	E	F	G	H	J	K	L	M
1												
2												
3												
4												
5												
6												
7												
8												
9												
10												
11												
12												

ZNACZENIE WYRAZÓW

POZIOMO: [1A] Kontuzja nie pozwalająca nam w pełni funkcjonować [1H] Ośmieszanie kogoś [2E] Rzeka nad którą rozegrała się krwawa bitwa we wrześniu 1939 roku [3A] Duży posąg na cokole [3H] Zebranie aktywów organizacji [4E] Duże drzwi do stodoły [5A] Rodzaj nadwozia [7G] Imię głównego patrona Czech, pam. 28.09 [6D] Jednostka częstotliwości elektrycznej [7G] Znana firma obuwia sportowego [8A] Pokwitowanie, rachunek [9F] Metropolia Portugalii [10A] Czynność wykonywana na krosnach [10H] Dokonanie bandziora [11E] Poetycznie o polu uprawnym [12A] Wierzchnie okrycie z cekinami [12H] Dywan na ścianie.

PIONOWO: [A1] Czubek buta [A10] Mieszanie kart [B5] DREWNIENKO z grafitem [C1] Filozof z Rotterdamu [C10] Agronom przed nazwiskiem (skrót) [D5] Państwko w Himalajach na wschód od Nepalu [E1] Wszelkiego rodzaju buty [E10] Dopływ Odry płynie przez Goleniów [F1] Urok, powab [F8] Dietetyczna zupka [G4] Zawsze znajduje się czarna w stadzie [H1] Odrobinka, szczypta [H9] Niejeden przy drodze [J1] Arlekin, przebieraniec [J7] Pomieszczenie w mieszkaniu [K5] Wzorowy porządek [K9] Astra na szosie [L1] Miano, określenie danej rzeczy [L7] Babcia Pana Jezusa [M5] Sumiasty zarost mężczyzny [M9] Pierwszy mężczyzna świata.

Odgadnij wyrazy i odczytaj hasło według podanego szyfru. Poszczególne wyrazy hasła oddzielone są nawiasami. W rozwiązaniu wystarczy podać samo hasło. Oto szyfr: [(A1, G9, B12, J5, D6) (J1, H11, L8) (H9, C3, B8, A3, L3, F10) (L9, K6, D1) (J9, K5, A2, C11, G4, A12, B6, E12, L4, E5)].

Rozwiązania należy nadsyłać na adres redakcji lub wrzucać do skrzynki „Poczty parafialnej” do 18 marca 2012 r. Rozwiązanie krzyżówki brzmiało: **KOŚCIÓŁ TO DOM DLA KAŻDEGO Z NAS**. Nagrodę otrzymuje Alicja Warżała, zam. w Pęchowie. Gratulujemy. Nagrodę wysłamy pocztą.

TELEFONY

- 52 323-48-33 ks. proboszcz Jan Andrzejczak
- 52 323-48-45 ks. wikariusz Krzysztof Buchholz
- 52 323-48-44 ks. wikariusz Marek Januchowski
- 52 323-48-42 ks. wikariusz Rafał Muzolf
- 52 323-48-46 ks. wikariusz Wojciech Retman

BIURO PARAFIALNE

- 52 323-48-34 lub 52 346-76-25
(od poniedziałku do piątku od 9.00-10.00 i od 16.00-17.00)



Miesięcznik parafialny „Na Oścież”

Redaguje kolegium, ks. Wojciech Retman (asystent kościelny) * Adres: ul. Boltucia 5, 85-796 Bydgoszcz; naosc@mbkmlp.pl * www.naosciez.pl * Materiałów nie zamówionych redakcja nie zwraca. Zastrzegamy się również prawo do zmiany tytułów, skrótów i redakcji materiałów * Wydawca: Rzymskokatolicka Parafia Matki Boskiej Królowej Męczenników w Bydgoszczy.

DACHAU

Płaskorzeźba upamiętnia zbrodnie dokonane w obozie w Dachau, szczególnie na kapłanach.

Napis brzmi:



DACHAU
1937 – 1945

**ZAMORDOWANO
OKOŁO 3000 ZAKONNIKÓW
KAPŁANÓW I BISKUPÓW**

Płaskorzeźba pokazuje pięć postaci więźniów, w obozowych pasiakach, stojących przy paleniskach krematorium. Symbolizują one księży czekających na wyrok śmierci.

Czym był obóz w DACHAU

Na północ od Monachium (Bawaria, Południowe Niemcy), w opuszczonej fabryce amunicji na obrzeżach miasta Dachau powstał pierwszy obóz koncentracyjny, na podstawie zarządzenia Heinricha Himmlera z 21.03.1933 r. i uważano go za obiekt doświadczalny. Początkowo izolowano w nim niemieckich politycznych przeciwników reżimu hitlerowskiego, oraz księży i Żydów.

Od 1938 roku rozpoczęto tam szkolenie przyszłych komendantów i członków SS dla innych obozów. Obóz przeznaczony był dla około 3, maksymalnie 4 tysięcy osób, a w latach 1937/38 rozbudowany. Na bramie obozu

widniał napis „Arbeit macht frei”.

Na początku wojny było już w nim około 16 tys. osób różnej narodowości. Wielu więźniów dowożonych w transportach, zwłaszcza radzieckich, nie wpisywano do kartoteki więziennej i rozstrzeliwano w ramach „ćwiczeń” na strzelnicy SS.

W 1942 roku, w związku z dużą śmiertelnością uwięzionych, wybudowano krematorium, a rok później komorę gazową. W baraku „szpitalnym” funkcjonowało laboratorium dla eksperymentów pseudomedycznych, a niechlubną „sławę” zyskało miejsce dokonywania „sekcji zwłok”, gdzie zamordowanym ściągano skórę z pleców, którą następnie obrabiano i wykonywano z niej rękawiczki, bryczesy, siodła, pantofle oraz torebki damskie.

Dachau pełnił funkcję głównego obozu dla duchownych z kościołów chrześcijańskich (katolickich, protestanckich i prawosławnych). Wedle szacunków przez obóz ten przewinęło się co najmniej 3000 duchownych: biskupów, księży, zakonników i diakonów, w tym ponad 1700 z Polski.

Na terenie III Rzeszy obóz w Dachau miał podoboz (od 1944 roku podobóz dla kobiet) i obozy pracy przymusowej, których było około 200. Najtrudniejszymi placówkami były podziemne podoboz w Kaufering i Mühldorf. Kierowano do nich głównie Żydów z Polski, Litwy i Węgier, z których większość nie wytrzymała więcej jak pół roku.

W obozie była duża grupa bydgoszczan (co najmniej 80 cywilów) i kapłanów, z czego wielu zmarło.

Liczba więźniów i ofiar nie jest dokładnie znana. Według niektórych danych, liczbę więźniów szacuje się na ok. 250 tys., zaś liczbę ofiar na około 148 tys. osób (wliczając w to zgładzonych w podobozach). Obóz koncentracyjny Dachau został wyzwolony przez wojska amerykańskie VII Armii w dniu 29 kwietnia 1945 roku. W chwili wyzwolenia w obozie znajdowało się około 67 tys. więźniów.

Z inicjatywy byłych więźniów z Dachau powstało muzeum.

KfAD, fot. Mieczysław Pawłowski

książka MELCHISEDEC odpowiada

Które śpiewy – pieśni, hymny wymagają w świątyni postawy stojącej? **Szczepan**

Odpowiadając na to pytanie warto sobie uświadomić, że w Ewangeliach bardzo często Chrystus, wypełniając swoją misję zbawczą sprawiał, że osoby, które otwierały się na Jego działanie doświadczały fizycznej przemiany powstania, wyprostowania, chodzenia; przywrócenia życia; w sensie duchowym mogły rozpocząć nowe życie. Przedtem możliwa była tylko wegetacja w jednym miejscu, czy też przy pomocy innych. Tak było choćby w przypadku teściowej Piotra (Mt 8, 14-15), uzdrowienia paralityka (Mt 9, 2-6), córki Jaira (Mt 9, 18-25; Łk 8, 49-55) i w wielu innych miejscach.

Tak też było w przypadku Łazarza, który już leżał w grobie. Chrystus sprawił, że Łazarz opuścił grób; wyszedł z grobu (por. J

11, 1-44). Sam Chrystus umarł na krzyżu, został złożony do grobu, z którego powstał (Mk 16, 6).

Postawa stojąca jest więc - podczas liturgii w przewidzianych do tego momentach - nawiązaniem do zwycięstwa Chrystusa nad grzechem, śmiercią i szatanem i oznacza ona udział w Jego zmartwychwstaniu i życiu. Oznacza również nasze uwolnienie, wyswobodzenie i radość z tego, co uczynił dla nas Syn Boży, jak również oczekiwanie na Jego powtórne przyjście. Dotyczy to szczególnie hymnu, „Chwała na wysokości...”, „Ciebie Boga wysławiamy”, a także, jeśli są odmawiane z Mszą Św. Jutrznią czy Nieszporami, „Pieśń Zachariasza” i „Magnificat” (w Liturgii Godzin postawa stojąca obowiązuje podczas Wezwania i wersetów rozpoczynających każdą godzinę; podczas hymnu; podczas pieśni z Ewangelii; podczas prośb, Ojciec nasz i modlitwy końcowej).

Fordoński Zakład Pogrzebowy
Marek Pawłowski
ul. Twardzickiego 33a
tel. 52 525 64 87
kom. 600 03 25 25



Gwarantujemy szacunek, godność i powagę

- Wyręczamy we wszystkich formalnościach od momentu śmierci po uroczysty pochówek
- Trumny, Urny, Chłodnia, Transport, Kremacja, Wieńce, Styry, Nekrologi, Oplaty cmentarne,
- Najbogatszy repertuar muzyczny i możliwości wykonawcze
- Szyście i przeróbka ubioru dla zmarłego i rodziny
- Wypłacamy zasiłki pogrzebowe



Diecezjalny Ośrodek
Duszpasterstwa Akademickiego
„MARTYRIA”
ul. Boltucia 5, 85-791 Bydgoszcz,
tel./fax. (052)323-48-10,
<http://www.martyria.pl>;

USŁUGI

DORABIANIE KLUCZY

patentowe * podklamkowe * samochodowe * Gerda * przerabianie wkładek * **dorabianie kluczy także do nowych skrzynek pocztowych**

NAPRAWA OBUWIA

OSTRZENIE NARZĘDZI

nożyczki * noże * sekatory

SPRZEDAŻ

zamek * klódek * akcesoriów elektrycznych * baterii * wymiana baterii w zegarkach i inne

ZAPRASZAMY

od poniedziałku do piątku
10.00 - 17.00

Bydgoszcz ul. Łochowskiego 4

(klatka druga przy Agencji PKO BP)
tel. kom. 501 404 302



DORASTANIE

W parafii pw. bł. Jana Pawła II na Fordonie trwa cykl spotkań nt. „Dorastanie do świętości”. Refleksję opartą o życiorys bł. Jana Pawła II prowadzi ks. dr Marcin Puziak - ojciec duchowny Wyższego Seminarium Duchownego Diecezji Bydgoskiej. Spotkania odbywają się w drugi czwartek miesiąca w łączności z Mszą św. o 18.00 przy ul. Igrzyskowej 11. Najbliższe spotkanie odbędzie się 8. marca 2012 r. Warto skorzystać z okazji.



fot. Mieczysław Pawłowski

1.01.2012 - tradycyjny koncert chóru „Fordonia” i Zespołu Pieśni Dawnej „Fresca Voce”



5.01.2012 - Koncert kolęd „Dobrze, że jesteś” z udziałem m.in. Zespołu „ViVe” z parafii NMP Wspomożycielki Wiernych z Niemcza



fot. Wiesław Kajdasz (7x)

6.01.2012 - „Trzej Królowie” z Żywego Żłóbka



2.02.2012 - czuwanie z gromnicami dzieci przygotowujących się do I Komunii św.



6.01.2012 - XIX parafialny Żywy Żłóbek przygotowała młodzież i wspólnoty parafialne



8.01.2012 - II oplatek grup i wspólnot apostolskich działających w Parafii z Orkiestrą EMBAND



10.01.2012 - studencka kolęda w akademiku Uniwersytetu Technologiczno-Przyrodniczego w Bydgoszczy



22.01.2012 - uroczysty „Dzień Babci” i „Dzień Dziadka” w „Wiatraku”

Opracowanie okładek - Irena i Mieczysław